Ner 46. Kraków, Czwartek 26 Lutego 1891. Rocznik XLIV.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wierszu drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Czas odnowić przedpłatę,

która wynosi:

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Marzec . . .	złr. 2 50
Od 1 Marca do 30 Czerwca 1891	„ 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Marzec	marek 6
Od 1 Marca do 30 Czerwca 1891	„ 24

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

PP. Prenumeratorowie *Czasu* mogą nabywać w Administracyi: *Podręcznik prawniczy*, książka dla ludu, zawierająca przykłady prośb, podań skarg, rewersów, kwitów itp., przez Dra A. Cinciałę, z przesyłką 2·70 złr.; kompletne, ozdobnie oprawne w angielskie płótno ze złotemi wyciskami *Dzieła Juliusza Słowackiego* w 6 tomach i *Ramoty Augusta Wilkońskiego*, najznakomitszego humorysty polskiego, w 6 tomach, razem 5 złr; *Lituanię Grottgera*, 6 fototypij, 2·25 złr.; *Wojna - Padół łez*, 11 obrazów heliograwurowanych, z przesyłką 4·30 złr.; *Dzieła Wincentego Pola*, 10 tomów w komplecie na ładnym papierze z portretem autora, z przesyłką 15·80 złr.

Przegląd polityczny.

Kraków 25 lutego.

Nasz korespondent wiedeński w wyczerpującem zestawieniu przedstawia ruch wyborczy w prowincyach austryackich i oblicza prawdopodobne jego rezultaty. W uzupełnieniu tej korespondencyi możemy dziś tylko podnieść programową mowę, jaką wypowiedział baron Chlumecky przed swoimi wyborcami w Bernie. Ze stanowiska stronnictwa swego uważa on, iż sytuacya znacznie się polepszyła. Dowodem tego są objawiające się wszędzie usiłowania zgody, dowodem list pasterski episkopatu austryackiego. Baron Chlumecky oświadczył i tym razem, iż stronnictwo jego w związku z resztą umiarkowanych żywiołów gotowe jest przystąpić do skutecznej działalności parlamentarnej, a to w interesie całego państwa. Z tego wychodząc stanowiska, w logicznej konsekwencyi poddał on surowej krytyce całą akcyę wyborczą niemiecko-narodowych frakcyj, wyrażając przytem przekonanie, że poważna partya polityczna nie może być ekskluzywnie narodową. Zdanie to wypowiedział z własnego doświadczenia. I jego partyi groziło już raz niebezpieczeństwo, że ulegnie parciu tych, którzy pragnęli gwałtem przerzucić lewicę z politycznej w czysto narodową opozycyę. Jeśli do tego nie przyszło, to przyczyna leży w tem, iż wówczas na czele zjednoczonej lewicy nie stali pp. Steinwender i Derschatta, lecz powżni politycy, przejęci nawskróś austryackiem usposobieniem. P. Chlumecky podniósł wreszcie konieczność reform ekonomicznych, oraz potrzebę umiarkowania pod względem tendencyj narodowościowych.

Wychodząca w Monachium *Allg. Ztg* odebrała z Berlina wiadomość, że minister Gossler przeznaczonym już został na następcę pochylonego wiekiem naczelnego prezydenta Szlązka Seydewitza, który się podał do dymisyi. Dziennik ten mniema jednak, że wobec częstego powtarzania się już wieści o ustąpieniu różnych ministrów, nie wypada i obecnej dawać zanadto wiary.

Sprawę wzięcia udziału w berlińskiej wystawie sztuki omawiają żywo w kołach artystów francuskich. Zdania ich nie są w tej mierze zgodnemi. Znany portrecista Bonnat przemawia gorąco za wzięciem udziału. „Jeśli — mówił on — Niemcy są o tyle wolni od przesądów, aby polityce francuskiej, francuskiej nauce i sztuce oddawać cześć należytą, to Francuzi nie zaryzykują przecież nic, biorąc udział w wystawie berlińskiej. Nie należy też zapominać tego, że matka cesarza niemieckiego nie same tylko adresy królów, ale także i adresy artystów znaleść umie, a nie od wiedzając Carnota, odwiedziła różnych malarzy. Jest to niezwykła grzeczność monarchini, przypominająca czasy, kiedy jeden z cesarzy, do którego trzy ćwierci Europy należały, podniósł w Wenecyi pęzel malarza. (Jest to aluzya do sceny, jaka zaszła między Karolem V a Tycyanem). Niemcy przez wystawę poznają nas i nauczą się nas cenić, szanować, a może i kochać.“

Przeciw wzięciu udziału w wystawie berlińskiej przemawiali prezes dyssydentów Puvis de Chavannes i Frémier. Pierwszy nie chce tego, aby pojawienie się dzieł francuskich nadało świetności wystawie berlińskiej i podniosło Berlin do wysokości wielkiego miasta sztuki. Niemcy pozostaną, zdaniem jego, zawsze nieprzyjaciółmi Francuzów. Gdyby cesarzowa miała go wezwać osobiście do wzięcia udziału, odpowiedziałby, że chwilowo niema gotowego a odpowiedniego obrazu. — Frémier rozwodził się nad otwartą raną nad granicą Francyi, która mu uniemożebnia wysłanie swych dzieł do Berlina.

Pewna część artystów francuskich chce wziąć udział w wystawie berlińskiej, ale tylko pod warunkiem, że pozostaną *hors concours* i nie będą im udzielane ani medale, ani ordery.

Bonapartystowska *Autorité*, pismo wydawane przez Casagnaca donosi, że pewne grono deputowanych zamierza interpelować ministra spraw zewnętrznych, dlaczego oddał kartę wizytową u cesarzowej Fryderykowej, kiedy ta przybyła *incognito* do Paryża.

Estafette dowiaduje się, że reprezentant Francyi w Kairze hr. d'Aubigny ma zostać odwołanym, ponieważ nie strzegł dostatecznie interesów francuskich w Egipcie.

W Rzymie obiega wieść, że Menotti Garibaldi, który w tych dniach wyjeżdża do Massawy, udaje się tam z misyą specyalną rządu obecnego. Domyślają się, że misya ta pozostaje w związku z pogłoskami, jakoby Greenfell miał zamiar zajęcia Kassali, do czego mu teraz utarczki z Osmanem Digmą podają sposobność. Inni utrzymują, że Menotti Garibaldi udaje się tylko do Massawy, aby odwiedzić przyjaciela swego, jenerała Gandolfi, gubernatora tego miasta, a domysły o mniemanej misyi jego politycznej są tylko czczym wymysłem.

Korespondencya „Czasu“

Wiedeń 24 lutego.

(?) Wyborcy Dolnej Austryi nie mogą się skarżyć na niedostatek kandydatów. O 14 mandatów stolicy i dwóch okręgów przedmiejskich ubiega się już przeszło 60 konkurentów. W niektórych okręgach włościańskich krząta się po 8 kandydatów.

Na mocy kompromisu z demokratami, lewica zaleca kandydatury: w I. cyrkule wiedeńskim Herbsta, Koppa, Jacquesa i Exnera, — na zabawkę ubiega się tutaj o mandat p. Aleks. Scharff, wydawca *Sonn und Montagszeitung*; w II gim cyrkule prof. Ed. Suessa; w III. bar. Sommarugi — kandydaci anti-semiccy: Vetter i Metzler; w IV. cyrkule Matscheka; w V. Gerhardusa, przeciwko dawnemu posłowi anti-semickiemu Luegerowi; w VI. demokraty prof. Benedicta, przeciwko dawnemu posłowi anti semickiemu Pattajowi; w VII. demokraty Kreuziga; w VIII okręgu Stourzha; w IX. Wrabetza; w Hernals demokraty Kronawettera, przeciwko ks. Alojzemu Liechtensteinowi i kilku innym kandydatom; w Sechshaus Fr. Suessa. Z tych 14 mandatów w dawnej Izbie dwa należały do anti semitów.

Co do 5 innych okręgów miejskich, to dwa: Krems i Baden, były reprezentowane przez anti-semitów Verganiego i Fliegla. Przeciwko pierwszemu z ramienia lewicy kandyduje podobno z powodzeniem burmistrz Dr Heinemann, przeciwko drugiemu prof. Marchet.

Z 8 mandatów gmin włościańskich jeden Amstetten, przytykający do Górnej Austryi, był dotąd reprezentowany przez posła katolickiego Oberndorfera, drugi Zwettl przez anti-semitę X. Eichorna, trzeci Misterbach przez włościanina, nie należącego do żadnego stronnictwa. W tym okręgu w porozumieniu z lewicą stara się o mandat bar. Dominik Hardegg. Według zapewnienia organów lewicy, prawybory w okręgach włościańskich wypadły korzystnie dla tego stronnictwa. Jednak zapewniony jest wybór Oberndorfera.

Z 37 mandatów Dolnej Austryi w dawnej Izbie 30 należało do lewicy. Na teraz może ona liczyć na pewne na 8 mandatów z kuryi większej posiadłości, 2 Izby z handlowej, 5 z Wiednia — razem 15. Rezultatu wyborów we wszystkich innych okręgach nie podobna jeszcze przewidzieć.

W Górnej Austryi, wybierającej 17 posłów, zapewniony jest wybór 7 posłów katolickich z gmin włościańskich i 3 z kuryi wielkich posiadłości. Wybory w gminach włościańskich, jak należało przewidzieć, wypadły dla stronnictwa katolickiego równie pomyślnie, jak w dawniejszych latach, począwszy od roku 1870. W miejsce b. prezesa klubu centralnego hr. Brandisa w okręgu Freistadt wybrany będzie właściciel gospodarstwa Rammer. Kandydaci kuryi większej posiadłości nie są dotąd mianowani. W dawnej Izbie reprezentowali ją: minister bar. Julian Falkenhayn, opat Mozer i kawaler Hayden.

Ogólny przewidzialny rezultat: 10 konserwatystów i 7 członków lewicy.

Z Salzburga, jak dotąd, wejdzie do Izby 3 konserwatystów z kuryi wielkich posiadłości i gmin włościańskich, dwóch członków lewicy z miast.

Z 23 mandatów Styryi, jak już podnieśliśmy poprzednio, dotąd zapewnione są lewicy tylko 4 z kuryi wielkich posiadłości, 10 mandatów miast i Izb handlowych otrzymają prawdopodobnie kandydaci stronnictwa niemiecko-narodowego i antisemitów. Z 9 okręgów włościańskich 4 są zapewnione konserwatystom niemieckim, 3 w południowej Styryi Słoweńcom lub kandydatom słoweńskim, jak baron Goedel-Lanauy, dwa, Bruck i Judenburg, gdzie w r. 1885 wybrano kandydatów lewicy, wątpliwe.

Z Karyntyi, wybierającej 9 posłów, wszystkie mandaty są zapewnione bądź to lewicy, bądź frakcyi niemiecko-narodowej (Steinwender). W okręgu włościańskim Celowca w roku 1885 był wybrany wprawdzie minister Pino, później jednak ten okręg przeszedł znów w ręce lewicy, na której też korzyść teraz wypadły prawybory.

Tyrol wybiera 18 posłów. Tamtejsza kurya wielkich posiadłości dzieli się na dwie sekcye wyborcze. Pierwsza, złożona z prałatów, wybiera naturalnie zawsze posła konserwatywnego. Druga w r. 1885 na mocy kompromisu konserwatystów z Włochami wybrała dwóch konserwatystów i 2 Włochów, którzy wstąpili do klubu hr. Coroniniego. Teraz przyszedł do skutku kompromis lewicy z Włochami, a zatem z drugiej sekcyi pierwszej kuryi tyrolskiej prawdopodobnie będzie wybranych 2 posłów lewicy i 2 Włochów.

Z 5 okręgów miejskich jeden Brixen wybiera konserwatystę. W dwóch, Insbrucku i Bozenie, zwyciężają kandydaci lewicy (prof. Wildauer i b. namiestnik Widmann), w 2, Trydencie i Roveredo, Włosi, którzy należeli do klubu Coroniniego. Lewica zatem może liczyć na 2 mandaty z kuryi wielkich posiadłości i 2 mandaty z miast.

Co dotyczy 8 okręgów włościańskich, to 5 wybiera zawsze niemieckich konserwatystów, obecnie w tym obozie walczy prąd „ostrego tonu“ Zallingera z umiarkowanym Kathreina, trzy południowe Włochów, z których w ostatniej Izbie 2 należało do klubu hr. Hohenwarta. Wskutek znanych zajść na sejmie tyrolskim co do odrzucenia wniosku, domagającego się osobnego sejmu dla Trentyna włoskiego, liberalne stronnictwo włoskie, którem kieruje Dr Dordi, zaleca stanowczą opozycyę. Jednak dawny poseł konserwatywny X. Bazanella wystąpił przeciwko tej teoryi i wzywa wyborców, aby stanęli na podstawie, zakreślonej wspólnym okólnikiem episkopatu.

Z Vorarlbergu, jak dotąd, powróci do Izby poselskiej 1 członek lewicy, z miasta Bregencyi, a 2 posłów katolickich. Jednak dwaj dotychczasowi posłowie katoliccy sędziwy Dr Oelz i p. Thurnherr wzbraniają się przyjąć mandat.

Nowy gabinet serbski.

Jako jedno ogniwo więcej w całym szeregu przesileń, przez które przeszła Europa podczas ostatnich dwóch miesięcy, należy uważać zmianę gabinetu w Serbii. Na czele nowych ministrów stanął Nikoła Pasicz; już we wtorkowym numerze podaliśmy o nim kilka niezbędnych szczegółów. Pasicz nie obejmuje jednak spraw wewnętrznych, jak donoszono pierwotnie, ani też żadnej innej specyalnej teki, a ten wypadek dziwny i rzadki, żeby prezydent gabinetu był ministrem bez teki, tłómaczą sobie w Serbii tem, iż były przywódca partyi radykalnej nie chce się rozstać z kierowniczem stanowiskiem swojem w stronnictwie, coby niezawodnie stać się musiało, gdyby objął sprawy wewnętrzne.

Nową figurą w gabinecie Pasicza jest minister wojny pułkownik Rasza Mileticz. Jest to człowiek młody, który dotychczas nie miał sposobności odznaczyć się na polu polityczno-militarnem. Dlatego też niepodobna przewidzieć, czy odpowie trudnemu zadaniu, jakie czeka każdego serbskiego ministra wojny; partya radykalna bowiem, stanowiąca większość, usposobiona jest wrogo względem ducha militaryzmu, jaki ożywia obu rejentów-jenerałów Proticza i Belimarkowicza. Mileticz zatem musi się trzymać w równowadze między oboma temi prądami; jeśliby uległ któremu z nich, upadek jego byłby faktem dokonanym.

Tekę spraw zagranicznych objął dotychczasowy minister sprawiedliwości Michał Dżordżewicz. Za czasów rządu postępowego był on sekretarzem legacyi w Konstantynopolu; z powodu jakiejś scysyi osobistej podał się do dymisyi, wrócił do Belgradu i trudnił się adwokaturą. Wówczas także przystąpił do partyi radykalnej, która ogromnie odczuwała brak inteligentnych ludzi. W krótkim czasie Dżordżewicz dał poznać swoje zdolności i już w roku przeszłym jenerał Gruicz powołał go do gabinetu, jako ministra sprawiedliwości i kanclerza pieczęci. Bardzo bliskie stosunki przyjaźni łączą dzisiejszego serbskiego ministra spraw zagranicznych z konsulem austro-węgierskim w Belgradzie, Drem Albertem Stephanim; zresztą ma to być człowiek nadzwyczaj wykształcony, w życiu towarzyskiem nader przyjemny. Programu politycznego jednak atoli własnego z pewnością niema i będzie tylko narzędziem w ręku wszechmożnego obecnie Pasicza.

Finanse spoczywają w pewnych i doświadczonych rękach Dra Michała Vuicza, który jako minister, ma bardzo dużo taktu, a — trzeba przyznać — i niemniej szczęścia. Z całej partyi radykalnej on jeden tylko zdolny jest do prowadzenia skarbu państwa i dlatego stanowisko jego jest niewzruszone. — Tekę oświaty nadal objął dotychczasowy minister Andrzej Nikolicz pod pomyślniejszemi niż dotychczas auspicyami; w gabinecie Gruicza sprawiano mu trudności na każdym kroku, zwłaszcza w jego kampanii przeciwko metropolicie Michałowi, — teraz będzie miał ręce swobodniejsze i będzie mógł dobitniej zaznaczyć swoją działalność. Minister rolnictwa Kosta Tauszanowicz zatrzymuje dotychczas piastowaną tekę; cieszy się niezwykłem uznaniem i cało wychodzi z każdego prawie przesilenia. — Ministrem sprawiedliwości został członek Rady stanu Gl. Gersicz, który już dawniej kierował pomyślnie owym urzędem.

Ruch przedwyborczy.

Komitet Centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicyi i Krakowa.

Na jednozgodne przedstawienie komitetów powiatowych przedwyborczych: gorlickiego, jasielskiego i krośnieńskiego, Komitet Centralny zatwierdził kandydaturę p. Adama Skrzyńskiego na posła do Rady państwa z okręgu wyborczego mniejszej własności gorlicko-jasielsko krośnieńskiego, kandydaturę tę ogłasza i szanownym wyborcom poleca.

Na jednomyślne przedstawienie komitetu powiatowego przedwyborczego kolbuszowskiego, Komitet Centralny zatwierdza kandydaturę dotychczasowego posła hr. Zdzisława Tyszkiewicza na posła do Rady państwa z okręgu wyborczego mniejszej własności kolbuszowsko-rzeszowskiego, kandydaturę tę ogłasza i szanownym wyborcom poleca.

W Krakowie dnia 24 lutego 1891.

W imieniu Komitetu Centralnego:

Przewodniczący: *Leon Chrzanowski.* Referent: *Fryderyk Zoll.*

Wedle informacyj lwowskich dzienników, na poufnem zebraniu w Izbie rękodzielniczej dnia 23 b. m. odbytem, oświadczył dotychczasowy poseł Izby handlowej lwowskiej p. Niemczynowski, iż stanowczo mandatu poselskiego z Izby nie przyjmie i kandydować nie będzie.

W Jarosławiu stawali przed wyborcami i wygłosili mowy kandydackie pp.: Dr Władysław Dulęba ze Lwowa i inżynier Kwiatkowski.

Komitet miejski w Przemyślu zalecił kandydaturę Dra Witolda Lewickiego.

Na onegdajszem zebraniu wyborców w Brzeżanach zdawał najpierw sprawozdanie poselskie Dr Euzebiusz Czerkawski, a następnie wygłosił mowę kandydacką Dr Jekeles.

Z Brzeżan odbiera *Gazeta Lwowska* z podpisem X. Soleckiego i Dra Schätzla następującą depeszę:

„Jedyny i oficyalny obszerniejszy komitet wyborczy w Brzeżanach, złożony ze wszystkich stanów i wyznań, uchwalił prawie jednogłośnie, gdyż 57 głosami na 59 głosujących, popierać kandydaturę dotychczasowego posła Dra Euzebiusza Czerkawskiego.“

Główny komitet wyborczy ruski na posiedzeniu z d. 23 lutego postawił jeszcze dwie kandydatury: Z kolei 11-tą Natala Wachnianina, profesora gimnazyum ruskiego we Lwowie, na okręg Żółkiew-Rawa-Sokal; 12-tą X. Kornela Mandyczewskiego, parocha z Nadwórnej i prezesa Rady powiatowej, na okręg Stanisławów-Bohorodczany-Tłómacz-Nadworna.

Następnie główny komitet wyborczy ruski polecił wyborcom ruskim okręgu Kołomyja-Buczacz-Śniatyn kandydaturę hr. Edmunda Starzeńskiego.

Agitacya wyborcza członka Wydziału kraj. p. Tadeusza Romanowicza.

Czytamy w *Przeglądzie*:

Kiedy przed rokiem, po złożeniu mandatu do Rady państwa przez Romana hr. Potockiego, w wir

---

TOWARZYSTWO LITERACKIE imienia Adama Mickiewicza

i coroczny jego „Pamiętnik.“

W bogatszych od naszego społeczeństwach, w szczęśliwszych od naszego krajach — istnieją oddawna takie związki i stowarzyszenia, które jako główny cel wytknęły sobie szerzenie czci dla pierwszorzędnych w świecie poetów i myślicieli.

W Anglii od lat kilkudziesięciu pracują w tym duchu dwa (t. j. stare i nowe) Towarzystwa Szekspirowskie; w Niemczech Towarzystwo tegoż samego imienia wydało już kilkadziesiąt roczników, zapełnionych rozprawami o Szekspirze i jego utworach, gdy równocześnie drugie zajmuje się wyłącznie Goethem, badaniem jego dzieł i życia i ogłaszeniem dorocznego zbioru rozmaitych o nim rozpraw, studyów i dłuższych lub krótszych artykułów, który znany jest w świecie literackim pod utartym tytułem *Goethes Jahrbuch.*

Dante, nieśmiertelny autor *Boskiej komedyi*, doczekał się w kilkadziesiąt lat po swej śmierci już takiego uznania, że w niektórych uniwersytetach włoskich, a zwłaszcza we Florencyi, utworzoną została osobna dla rozbioru jego dzieła katedra profesorska, zajmowana najpierw przez słynnego Boccacia, a potem rosła coraz bardziej liczba jego komentatorów i biografów, tak, że dziś z tego wszystkiego, co napisano o nim, złożyć można zaiste niemałą bibliotekę.

Ale nietylko własna ojczyzna pospieszyła z tym hołdem uznania — bo oto i w Niemczech zawiązało się Towarzystwo imienia Dantego jeszcze za życia króla saskiego Jana, który sam jako niepospolity tłumacz *Boskiej komedyi* (pod nazwiskiem Philaletes) przewodniczył pierwszym tego literackiego związku zebraniom. — Towarzystwo to ogłosiło cały szereg rozpraw i studyów o największym poecie włoskim, bardzo ważnych dla każdego, ktoby w tej samej sprawie dziś lub kiedykolwiek głos zabierać zamierzał.

Obok Dantego, Szekspira, Goethego — czy godzi się wymienić nazwisko poety, który z natury rzeczy najdroższym jest dla nas, ale na wielkim świecie literackim takiego, jak tamci, rozgłosu i znaczenia zdobyć sobie nie zdołał?... Chociaż bez takiego po całym świecie rozgłosu, jest on przecież tym, którego pisma tłumaczono na wszystkie języki europejskie, któremu we Francyi niejednokrotnie publiczne składano hołdy, a na którego cześć jeszcze w r. 1879 zawiązała się w Bolonii akademia, nosząca jego nazwisko *(Costituzione della academia Adamo Mickiewicz in Bologna. Programma e statuto. Bologna 1879).*

Wobec tego łatwo zrozumieć, że i pośród rodaków zrodziła się myśl utworzenia Towarzystwa literackiego, które głównie następujące zakreśliło sobie zadania:

1. Zbieranie i porządkowanie materyałów, odnoszących się do pism i życia Mickiewicza.

2. Rozjaśnianie tych pism i tego żywota; znaczenia poety dla społeczeństwa; jego stanowiska w literaturze polskiej, jego stosunku do swoich i obcych pisarzy.

3. Rozpowszechnienie dzieł poety i wogóle krzewienie czci dla niego i jego utworów.

Do osiągnięcia tych celów mają służyć Towarzystwu następujące środki:

a) Utworzenie biblioteki, którąby gromadziła i systematycznie porządkowała wszystko, co z życiem i pismami poety może mieć związek.

b) Peryodyczne zebrania członków Towarzystwa, na których odbywać się będą odczyty i dyskusye literackie o Mickiewiczu.

c) Wydawanie *Pamiętnika*, któryby, zdając sprawę z czynności Towarzystwa, zawierał artykuły o Mickiewiczu i jego poezyach, a także podawał wiadomości o wszystkiem, co na tem polu pojawia się spółcześnie w kraju lub za granicą.

d) Wydawanie pism poety w jak najlepszym układzie z jak najlepszemi objaśnieniami i po jak najprzystępniejszej cenie.

Z takim programem rozpoczęło Towarzystwo, mające główną siedzibę we Lwowie, swoje czynności, które zaprawdę w ciągu tych kilku lat do nader pięknego doprowadziły rezultatu.

Już bowiem w r. 1887 wyszła, pod redakcyą prof. Romana Pilata, obszerna księga, która oprócz pięknej ryciny, przedstawiającej poetę na łożu śmiertelnem, zawierała kilka bardzo cennych rozpraw, jak oto: „Idea Wallenroda“ przez Józefa Tretiaka, „Mickiewicz i Puszkin przed pomnikiem Piotra Wielkiego“ przez Włodzimierza Spasowicza, „Wiersz Mickiewicza do Lelewela“ przez Romana Pilata.

Obok tego wiele drobniejszych artykułów podawało nader zajmujące i ważne wiadomości o szczegółach rozmaitych, tyczących się życia lub pism poety.

Pierwszy ten rocznik pozwalał cieszyć się nadzieją, że i następne będą zbiorem równie interesujących rozpraw i wiadomości. A gdy np. niemieckie roczniki Dantego okazywały się nieraz dopiero po przerwie kilkoletniej, *Pamiętnik* nasz drugoroczny okazał się już w r. 1888 i zaraz na wstępie bardzo miłą zawierał niespodziankę, t. j. piękną reprodukcyę portretu Mickiewicza, który na życzenie Goethego wykonał malarz Schmeller w Weimarze, jeszcze w r. 1829.

W papierach poety znaleziono własnoręczny list autora *Fausta*, będący w związku z tym portretem, a zawierający te słowa:

Weimar, den 30 August 1829.

Herr Mickiewicz ist hoeflichst ersucht dem Überbringer des Gegenwaertigen, Herrn Schmeller, einige Stunden zu goennen, um das Portrait eines so interessanten Gastes zu nehmen, auch wegen der Zeit mit demselben einige Verabredung zu nehmen.

Hochachtungsvoll

J. W. Goethe.

Z rozpraw, podanych w drugim roczniku, zasługują na uwagę:

„Estetyczno-krytyczne poglądy Adama Mickiewicza“ przez Piotra Chmielowskiego.

„Dramat Mickiewicza *Konfederaci barscy*“ przez Adama Bełcikowskiego.

„Nieznane szczegóły z nauki Andrzeja Towiańskiego“ przez Władysława Nehringa.

„Reminiscencye w *Panu Tadeuszu* z *Homera Wergiliusza* i *Tassa*“ przez W. A. Bruchnalskiego.

Trzeci rocznik *Pamiętnika*, wydany w r. 1889, ozdobiony jest znowu wizerunkiem poety według portretu, malowanego przez Wojciecha Stattlera w Rzymie w r. 1830, a znajdującego się obecnie w galeryi obrazów księcia Jerzego Czartoryskiego w Weinhaus pod Wiedniem.

Na czele rozpraw znajdujemy drugą część pracy p. Piotra Chmielowskiego pod tyt „Estetyczno krytyczne poglądy Adama Mickiewicza“, z której powziąć można przekonanie, iż wielki poeta obeznany był dobrze z najważniejszemi na polu estetyki i krytyki pracami, jakie zasłynęły w pierwszej ćwierci naszego wieku. Sulzer, Eberhard, Bouterweck, Eschenburg i obadwaj Schleglowie znani mu byli dobrze, jak to zresztą już dawniej okazał prof. Władysław Nehring w rozprawie „O *Panu Tadeuszu*“. Jednakże niewolniczym ich teoryi naśladowcą nie był on nigdy, bo wyrobił sobie sam bardzo głęboką zasadę estetyczną, której, szkoda, że p. Chmielowski nie uwzględnił i bliżej nie rozwinął. Czyliż bowiem i dziś jeszcze, zwłaszcza wobec dążeń do zbytniego, bezdusznego naturalizmu w sztuce, nie zasługują na uwagę słowa, które czytamy w *Panu Tadeuszu*:

> Przyjacielu, rzekł hrabia, piękne przyrodzenie
> Jest formą, tłem, materyą, a duszą natchnienie,
> Które na wyobraźni unosi się skrzydłach,
> Poleruje się gustem, wspiera na prawidłach.
> Nie dość jest przyrodzenia, nie dosyć zapału:
> Sztukmistrz musi ulecieć w sferę ideału!...

Oto wyborna, tak krótko, a tak jasno i zrozumiale wyrażona teorya estetyczna, której hołdował przez całe życie nasz poeta! Ale niestety niema o niej ani wzmianki w bardzo zresztą pracowitej rozprawie p. Chmielowskiego.

Pisma Mickiewicza, a szczególniej takie, jak *Pan Tadeusz, Wallenrod, Grażyna, Dziady*, były już niejednokrotnie przedmiotem szczegółowych studyów i rozbiorów, ale „O Księgach Pielgrzymstwa“ pierwszy dopiero raz zdarzyło się nam czytać tak wyczerpujące i tak śmiało wypowiedziane spostrzeżenia, jakie znajdujemy w rozprawie, podanej w trzeciorocznym *Pamiętniku*, a napisanej przez prof. hr. Stanisława Tarnowskiego.

Nad temi uwagami, abyśmy się wpośród innych narodów nie uważali „za lepszych i za wybranych“, warto się w istocie głęboko zadumać, zarówno jak nader słusznem zdaniem ich autora „rano i wieczór rozpamiętywać“ należy ów XX rozdział z „Ksiąg Pielgrzymstwa“ o niewieście w letargu, którą przywołani lekarze woleli widzieć umarłą, niż gdyby miała wyzdrowieć, leczona nie podług ich metody!... A dopieroż ta mądra dla wszystkich nauka, nad którą autor każe się czytelnikowi dokładniej zastanawiać:

„O ile powiększycie i polepszycie duszę waszą, o tyle polepszycie prawa wasze!“

Teofil Ziemba.

(Dokończenie nastąpi.)

agitacyi przedwyborczej wmięszał się członek Wydziału krajowego Dr Sawczak i osobiście na zgromadzeniach przedwyborczych popierał kandydaturę p. Romańczuka do krzesła poselskiego z gmin wiejskich powiatów: podhajeckiego, brzeżańskiego i rohatyńskiego, nie wahaliśmy się wyrazić naszego zdziwienia wobec tego nietaktownego postępowania członka naszej najwyższej magistratury autonomicznej, która dotąd stała zawsze po za wszelkiemi waśniami stronnictw i narodowości, właśnie przez to utrzymywała powagę i zdobywała sobie szacunek ogółu, tak niezbędnie potrzebny do sprawowania rządów i uchylenia wszelkich pozorów, iż te rządy są stronniczemi.

Tym pięknym tradycyom sprzeniewierzył się Dr Sawczak, a jeżeli jego niewłaściwe wystąpienie w roli agitatora przedwyborczego można chociażby w części usprawiedliwić szowinizmem narodowym — to już chyba niczem niepodobna rozgrzeszyć tej działalności, jaką w obecnej kampanii wyborczej rozwinął kolega Dra Sawczaka — p. Tadeusz Romanowicz, widoma głowa i *spiritus movens* naszej lewicy sejmowej.

Gdyby p. Romanowicz nie miał zaszczytu zasiadania na kurulnem krześle Wydziału krajowego, lecz od redakcyjnego stolika organu lewicy rzucił się w zamęt „roboty wyborczej“ i jako apostoł naszej demokracyi woził jej program od Krakowa do Tarnopola — to mielibyśmy tylko słowa podziwu dla tej ruchliwości p. Romanowicza, lecz i wtedy nawet musielibyśmy stanowczo potępić to, że w okręgu wyborczym Tarnopol-Brzeżany zwraca się przeciwko wysoko zasłużonej kandydaturze weterana naszego życia parlamentarnego, przeciwko Drowi Euzebiuszowi Czerkawskiemu.

Aliści tą miarą nie możemy mierzyć działalności p. Romanowicza jako członka Wydziału krajowego, a jeżeli był ostrym sąd nasz o postępowaniu Dra Sawczaka, to o wiele ostrzejszych słów wypada nam użyć, oceniając postępowanie p. Tadeusza Romanowicza.

Bo zważmy tylko: Członek Wydziału krajowego, a więc mąż, który powinien stać po nad stronnictwami i któremu nie wolno się mięszać do walki wyborczej, opuszcza to kurulskie krzesło i jedzie jako pospolity ajent wyborczy do Tarnopola, aby agitować za Drem Jekielesem przeciwko Euzebiuszowi Czerkawskiemu, jednemu z najstarszych naszych mężów politycznych, z najdoświadczeńszych i z najrozumniejszych.

Pomijamy to, że katolik agituje przeciwko katolikowi a za żydem — bo językiem religii niema co przemawiać do ludzi, którzy uważają, że bezwyznaniowość jest ideałem, ale czyż uchodzi, czy wolno Polakowi tak poniżać najwyższą naszą władzę autonomiczną, tak lekceważyć sobie nasz Wydział krajowy, emanacyę naszego Sejmu, żeby rzucać jego imię na szalę zapasów wyborczych?

Przykro nam bardzo, że taki zawód zgotował nam p. Romanowicz. Kiedy przed półtora rokiem wybrano go członkiem Wydziału krajowego, w sferach poważnych całego kraju zapanowało oburzenie, a jeden z najznakomitszych naszych mężów stanu przepowiedział, że wypadnie krajowi żałować, iż człowieka, który urządzał wiec miast, powołano do naczelnej naszej władzy autonomicznej. Myśmy jednak wówczas nie podzielali tych obaw, owszem wypowiedzieliśmy otwarcie zdanie, że przekonani jesteśmy, iż p. Romanowicz stanąwszy przy wielkim warstacie politycznym, spoważnieje, pozbędzie się dawnych agitatorskich nawyczek, nauczy się kochać kraj więcej niż swoje stronnictwo, a przy swojej pracowitości i zdolności stanie się z czasem bardzo pożytecznym pracownikiem na niwie politycznej.

I jakże cieszyliśmy się, gdy w ciągu ostatniego roku dochodziły nas głosy z Wydziału krajowego, potwierdzające to nasze przewidywanie, gdy nam mówiono, że p. Romanowicz z każdym dniem staje się coraz poważniejszym, bardziej bezstronnym, a pracuje pilnie i gorliwie. Tymczasem na nieszczęście nadeszły te wybory — i skórka poczęła trącić tem, czem się za młodu napiła. P. Romanowicz pojechał do Przemyśla. Zamilczeliśmy o tem, myśleliśmy bowiem, że to przypadkowe, że uległ prośbie młodego a sympatycznego człowieka, że w Przemyślu niema prawdziwej walki, bo p. Sawczyński nie staje; że to, że owo — słowem uważaliśmy, że jeden błąd można zachować w tajemnicy. Ale p. Romanowicz jedzie do Tarnopola i agituje za Jekielesem przeciw Czerkawskiemu! Tego już zawiele, a jesteśmy przekonani, że chyba p. Romanowicz nie zastanowił się nad tem, jak mocno obraził tem swojem postępowaniem powagę Wydziału krajowego i patryotyczne serce każdego Polaka.

Z Tarnopola piszą do *Gazety Narodowej:*

„Dnia 19 b. m. zjechał do Tarnopola p. Romanowicz, celem popierania kandydatury Dra Jekielesa. Dziwne zaiste postępowanie, które nie ze względu na zasady, lecz ze względów osobistych osłabia akcyę wyborczą na korzyść antinarodowego kandydata. Czy to ma leżeć w programie lewicy sejmowej? Czy zawsze sprawy krajowe cierpieć mają przez brak zgody i interesa osobiste? Drowi Czerkawskiemu w działaniu jego poselskiem wogóle, w zastępywaniu interesów Tarnopola i Brzeżan nic zarzucić nie można. Zdziałał on więcej, niż wszystkie frazesy, jakiemi przewódzcy lewicy kraj zasypują. Dość, jeśli tu wspomnimy, iż pomyślny dziś stan sprawy fakultetu medycznego we Lwowie jest Dra Czerkawskiego zasługą. Sprawę tę od pierwszej chwili wstąpienia do Rady państwa zainicyował i popierał Dr Czerkawski, przemawiał za nią w pełnej Izbie, corocznie prawie w komisyi budżetowej i w Kole polskiem, gdzie walczyć musiał z przeszkodami, jakie nie tyle rząd, ile wpływy uniwersytetu krakowskiego mu stawiały. Pamiętną jest wszystkim jego przemowa w delegacyach wspólnych o wydalaniu Polaków z Prus; w tychże delegacyach sławną jego mowa przeciw wnioskowi Dumreichera o zaprowadzenie języka niemieckiego w szkołach ze względu na potrzeby armii. W obronie uszczuplonej w swych atrybucyach Rady szkolnej przemawiał dwa razy w Radzie państwa. Jego zasługą rozszerzenie autonomii szkolnej, w której to sprawie przemawiał przy sposobności noweli szkolnej. — A i sprawę wiceprezydentury w Radzie szkolnej on pierwszy poruszył w r. 1866 w Sejmie, która obecnie weszła w życie. Miasto Tarnopol zawdzięcza mu kolej lokalną na południe, budowę koszar normalnych, a sprawę przekształcenia szkoły realnej na wyższą szkołę przemysłową doprowadził do tego stadyum, iż już w krótkim czasie przeprowadzoną zostanie. Miasto Brzeżany zawdzięcza mu sąd obwodowy i sprawę poprowadzenia kolei na pomyślne sprowadził tory.

Jakie zasługi położył na polu szkolnictwa, czy to jako członek Rady szkolnej, czy komisyi szkolnej w Sejmie, wie każdy, kto się tą żywotną sprawą zajmuje. W całym kraju niema dziś nikogo, ktoby tak znał sprawy szkolne, jak on; a brak jego w tegorocznej sesyi sejmowej bardzo się dał uczuć. Byłoby to bardzo smutnem, gdyby go zabrakło i w Radzie państwa, zwłaszcza, że w Kole polskiem trudnoby się znalazł ktoś, ktoby go mógł zastąpić i sprawy szkół naszych wobec niemieckich reprezentantów szkolnictwa równie umiejętnie zdołał bronić.“

Komitet przedwyborczy krakowski na posiedzeniu z dnia 25 b. m. wybrawszy przewodniczącym p. Mieczysława Pawlikowskiego, zastępcą przewodniczącego p. Dra Wawrzyńca Stycznia, sekretarzami pp. Dra Adama Doboszyńskiego i Dra Lesława Borońskiego powziął następujące uchwały:

1) Zgromadzenie przedwyborcze celem wysłuchania wyznania wiary kandydatów oraz próbnego głosowania odbędzie się w przyszłą niedzielę dnia 1 marca b. r. o godzinie 4 po południu w sali „Sokoła.“

2) Kandydatury zgłaszać należy na ręce przewodniczącego komitetu (Rynek kleparski 14) najpóźniej do soboty dnia 28 lutego b. r. do godz. 12 w południe.

Przewodniczący:
Mieczysław Pawlikowski.
Sekretarze:
Dr Lesław Boroński, Dr Adam Doboszyński.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej dnia 24 lutego 1891 r.

Przewodniczy prezydent miasta Dr Szlachtowski.

Odczytano pismo p. Dra Wł. Lisowskiego, jako pełnomocnika księcia Wł. Czartoryskiego, oraz prof. Dra Maryana Sokołowskiego, jako dyrektora Muzeum ks. Czartoryskich, proszące, aby uchwała sekcyi V co do składania zwłok w krypcie XX. Pijarów, przedłożoną została Radzie miejskiej do rozpatrzenia i przez tęż odrzuconą.

Odczytuje następnie sekretarz p. Kosiński interpelacyę r. m. Bruśnickiego, wystosowaną do Prezydenta w sprawie wewnętrznej czynności ekonomatu miejskiego. — Prezydent oświadcza, iż na interpelacyę tę odpowie w porozumieniu z sekcyą ekonomiczną, do której sprawa przynależy.

Prezydent podaje następnie do wiadomości Rady depeszę Namiestnictwa, unieważniającą aż do prawomocnego orzeczenia, zamknięcie przez komisyę policyjno-budowniczą Magistratu klas paralelnych gimnazyum św. Anny w realności Götza. Namiestnictwo żąda zarazem przedłożenia aktów tej sprawy — a Prezydent oświadcza, że przedłożenie to już nastąpiło. Prezydent sądzi, że sprawę należy odstąpić sekcyi prawniczej, ażeby zastanowiła się, jakie kroki w dalszym ciągu przedsięwziąć wypada.

W dyskusyi nad tą sprawą zabiera głos r. m. prof. Dr Kasparek i konstatuje, że młodzież wskutek niehygienicznego położenia sal narażoną jest na utratę zdrowia, na reumatyzmy i tyfusy. Mowca podnosi myśl, czyby magistrat nie mógł zarządzić opróżnienia piwnic z lodu pod klasami, jeżeli w tych lokalach dzieci uczyć się muszą.

R. m. Dr Styczeń wyraża przekonanie, iż Namiestnictwo nie miało podstawy do zniesienia zarządzonego zamknięcia klas, i wnosi: Zarządzenie Namiestnictwa przekazuje się sekcyi prawniczej z upoważnieniem, by wszelkie kroki przeciw temuż imieniem Rady uczyniła.

R. m. prof. Dr Zoll, jako członek deputacyi gimnazyalnej, która przy zamknięciu klas interweniowała, daje szczegółowe wyjaśnienia, godząc się na wniosek r. m. Dra Stycznia. Komisya, wydelegowana przez Magistrat, miała zbadać, czy zostały wykonane odpowiednie zarządzenia, wskazane przez organa miejskie, jako niezbędne dla zdrowia uczniów. Komisya miała polecenie zamknąć klasy, gdyby te zarządzenia nie były wykonane. Ponieważ zarządzenia nie były wykonane, więc zamknięcie nastąpiło. Orzeczenie Magistratu w tej sprawie doręczone już zostało Namiestnictwu. Mowca wyjaśnia jeszcze dalsze szczegóły prawnej natury.

Toż samo czyni Prezydent i wiceprezydent Schmidt, który na podstawie ustaw wykazuje, że postępowanie Magistratu było przeprowadzone na gruncie ustawowym.

Po rozprawie Rada uchwaliła wniosek r. m. Dra Stycznia.

Z kolei przystępuje Rada do rozpraw ogólnych nad preliminarzem budżetu na rok 1891. Jeneralny referent budżetu r. m. Geisler przedkłada projekt budżetu i oznajmia, że na końcu preliminarza, znajdującego się w ręku członków Rady, pomieszczone zostało porównawcze zestawienie z zeszłorocznym budżetem, wyjaśniające i usprawiedliwiające zaszłe różnice; zestawienie to ułatwia pogląd na budżet. Wskutek tego ogranicza się referent do podania ogólnych wyników preliminarza, którego rozchody zwyczajne przedstawiały z wyłączeniem pozycyj „nieprzewidziane wydatki“ kwotę 734.531 złr., nadzwyczajne złr. 35.409, razem 769.940 złr. Przychody zwyczajne preliminowano w kwocie 655.016 złr., przedstawił się przeto niedobór do pokrycia w kwocie złr. 114.924 Otóż na częściowe pokrycie tegoż niedoboru stawia sekcya skarbowa wniosek: a) o uchwalenie 6% dodatku do podatków stałych na cele szkolne, co uczyni 36 000 złr. Na dalsze pokrycie niedoboru proponuje sekcya skarbowa: b) powziąść z funduszu pożyczkowego kwotę 25 000 złr., c) zaciągnąć pożyczkę bezprocentową z funduszu amortyzacyjnego, spłacalną w 10 latach po 7.000 złr., począwszy od 1 stycznia 1892 r. i to w wysokości 70.000 złr. W ten sposób po pokryciu niedoboru 114.924 złr., pozostaje kwota 16.076 złr., którą wstawiono w rozchody tytułem nieprzewidzianych wydatków. — Tak więc preliminarz przedstawia ostatecznie w rozchodach i dochodach kwotę 786.016 złr. Powody zaproponowanego przez komisyę pokrycia niedoboru podane są w preliminarzu.

Rozpoczyna się jeneralna rozprawa nad budżetem. Pierwszy zabiera głos r. m. Dr Boroński, nie dlatego, jak na wstępie oświadcza, by rozbierać projekt budżetu na rok 1891, tylko dlatego, by w świetle cyfr przedstawić gospodarkę podczas ostatniego 6-lecia, celem wyjaśnienia położenia finansowego, w jakiem skarb nasz się znajduje. Mowca odwołuje się do zamknięć rachunkowych i wskazuje, że takowe za r. 1885 wykazuje nadwyżkę 18.958 złr. Według mowcy nie było żadnej nadwyżki, lecz niedobór dość znaczny, bo do dochodów r. 1885 niewłaściwie wliczono remanent kasowy z r. 1883; remanent taki do dochodów nie należy. Mowca nie uwzględniając i w następnym roku remanentu kasowego, jako dochodu, dochodzi z zestawienia cyfr za ostatnie sześciolecie, iż deficyty doszły do 303 885 złr., a pokryto je w przeważnej części pożyczkami które oblicza na kwotę 228.818 złr. Oto rezultaty gospodarki finansowej w ostatniem 6 leciu. Te rezultaty nie powstały ze zmniejszenia się dochodów, które wzrosły o 12%, a zawsze przenosiły kwoty preliminowane. Wydatki wszakże wzrastają o wiele szybciej od dochodów. Krytykuje mowca następnie przekraczanie budżetu i uchwalanie znacznych kredytów dodatkowych. Mowca twierdzi, iż przy innej gospodarce można było znacznie złagodzić te rezultaty finansowe. Lecz w gospodarce dotychczasowej nie było obmyślanego programu; panowała dorywczość, nieoglądająca się na spodziewane dochody i wzrost takowych. Za rezultat taki zrzuca mowca odpowiedzialność na tę większość Rady, co od r. 1884 obalała i wybierała prezydentów. Mowca układa rachunek na przyszłość i oblicza, że po koniec bieżącego sześciolecia deficyt wzrośnie do 375.927 złr. Mówi więc, że potrzeba natychmiastowej reformy skarbu miejskiego i ułożenia programu gospodarki przynajmniej na lat 10; potrzeba dalej wyszukania nowych racyonalnych źródeł dochodu, aby starczyły nietylko na zwyczajne, ale i niespodziewane wydatki. Wykonaniem tego zadania powinna się zająć komisya obmyślająca powiększenie dochodów a zmniejszenie rozchodów. Bez programu gospodarki niedobory będą coraz większe.

R. m. prof. Dr Kasparek zauważa, że poprzedni mowca zakończył na tem, z czego żadnej sanacyi dla budżetu spodziewać się nie można; sam nietylko żadnego na to nie podał sposobu, ale nadto rachunek swój wbrew cyfrom ułożył, nie licząc do dochodu remanentów kasowych. Za gospodarkę Rady w ubiegłem sześcioleciu mowca przyjmuje odpowiedzialność w części, jaka na niego spaśćby mogła, choć udział w tej odpowiedzialności trudno oznaczyć, bo nieraz rozmaitą większością, a nieraz jednomyślnie uchwały w Radzie co do wydatków zapadały. Mowca nie może uznać za słuszny zarzutu, jakoby Rada bez programu działała; przeciwnie, mamy program ś. p. Dietla i dotąd go w zupełności nie spełniliśmy. Programu zaś nadzwyczajnych wydatków żadna komisya nie jest w stanie obmyśleć, bo nie może przewidzieć, ile n. p. w danym roku będzie kosztował wywóz śniegu, lub ile wyniosą wydatki ewentualną spowodowane powodzią. Co do układania budżetu nie można zwalać odpowiedzialności na większość Rady, bo przecież budżet układa Magistrat, następnie sekcye, gdzie nieraz co do wydatków panuje jednomyślność. Rada uchwala tylko konieczne wydatki, a jak one wzrastają, dowodem być może budżet sekcyi szkolnej, który w r. 1886 wynosił 35,990 złr., a w r. 1891 wzrósł do kwoty przeszło 84,000 złr. Z tego wzrostu wydatków wszakże mamy i odpowiednie rezultaty. Tu mowca przytacza daty porównawcze co do szkolnictwa ludowego Lwowa i Krakowa. I tak: Kraków ma 43 szkół, a Lwów 47 mimo tego, że jest znacznie od Krakowa większym. Frekwenca uczniów wynosi we Lwowie 70%, w Krakowie 89%. Tak więc wykazuje się znaczny postęp. Jeżeli zaś spotyka Radę krytyka za te wydatki, uczynione na oświatę, będącą podstawą dobra i bytu narodowego, to mowca przyjmuje na siebie chętnie za to odpowiedzialność w tym kierunku (oklaski). Dalsze wydatki poczyniliśmy na inwestycye, na kupno zakładu gazowego od Dessauczyków, tak że jednego niepotrzebnego i bez uchwały nie zrobiliśmy wydatku, a każda sekcya potrzeby swe na kilka rozkłada lat, by naraz nie obciążać budżetu. *(Dok. nast.)*

Sprawy krajowe.

Lwów 24 lutego.

(Zmiany terytoryalne w okręgach sądowych. — Pomnik dla ś. p. Zyblikiewicza. — Sankcye mytnicze.)

(X) Gmina i obszar dworski Piwoda w powiecie jarosławskim wniosły do Wydziału krajowego prośbę o wyłączenie jej z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Sieniawie, a przyłączenie do okręgu Sądu powiatowego w Jarosławiu.

Wyższy Sąd krajowy we Lwowie, zapytany przez Wydział krajowy o opinię w tej sprawie, oświadczył się jaknajżyczliwiej za uwzględnieniem żądań gminy Piwoda. Najważniejszym powodem tych żądań jest znacznie bliższa, bo o połowę drogi odległość Piwody od Jarosławia, niż od Sieniawy.

Nadto mieszkańcy gminy Piwoda, liczącej 671 mieszkańców, wszystkie interesa swoje handlowe załatwiają w Jarosławiu, jako w mieście większem i przy kolei położonem, gdy przeciwnie do Sieniawy udawać się muszą tylko dla załatwienia spraw w Sądzie i urzędzie podatkowym, co ich naraża na znaczne wydatki i stratę czasu. Przyłączenie zatem tej gminy do okręgu Sądu w Jarosławiu zapewni mieszkańcom wiele dogodności, tembardziej, że mieliby tu zarazem siedzibę starostwa, Rady powiatowej i władz ewidencyę katastralną prowadzących.

Z powyższych powodów i z uwagi, że wszystkie władze interesowane usilnie popierają zmianę granic okręgów sądowych Sieniawskiego i Jarosławskiego, Wydział krajowy postanowił poprzeć te życzenia i przedstawić Sejmowi na najbliższej sesyi wniosek, aby tenże wyraził rządowi opinię, iż pożądanem jest dla dogodności mieszkańców, aby gmina i obszar dworski Piwoda wyłączone zostały z okręgu Sądu powiatowego w Sieniawie, a przyłączone do okręgu Sądu powiatowego w Jarosławiu.

W roku 1888 wyraził Sejm rządowi opinię, iż byłoby pożądanem, aby gmina Machliniec wyłączoną została z okręgu Sądu powiatowego, w Żurawie, a przyłączoną do okręgu Sądu powiatowego i starostwa w Stryju.

W przewidywaniu nadejścia pomyślnej decyzyi na powyższą uchwałę sejmową, gminę tę pod względem autonomicznym pozostawiono w okręgu Stryjskim.

Obecnie nadeszła jednak nieprzychylna odpowiedź Ministerstwa sprawiedliwości, wskutek czego postanowił Wydział krajowy przedstawić Sejmowi projekt ustawy, celem przeniesienia gminy Machliniec z okręgu autonomicznego w Stryju, do okręgu autonomicznego w Żydaczowie.

Wskutek petycyi wniesionej przez liczne grono mieszkańców miasta Krakowa, przeznaczył Sejm w r. 1889 na grobowiec dla ś. p. marszałka krajowego Dra Zyblikiewicza 1500 złr. do dyspozycyi Wydziału krajowego z poleceniem zajęcia się postawieniem grobowca. W celu wykonania tego polecenia, Wydział krajowy pismem z 7 stycznia 1890 r. odniósł się do p. prezydenta miasta Krakowa z prośbą, aby zawezwał do konkurencyi kilka firm kamieniarskich, istniejących w Krakowie, zażądał przedłożenia szkicu pomnika wraz ze szczegółowym opisem i kosztorysem, który jednak w żadnym razie uchwalonego kredytu 1500 przekraczać nie może i aby materyały te nadesłał Wydziałowi krajowemu wraz ze swoją umotywowaną opinią i wnioskiem co do oddania roboty jednemu z oferentów.

Obecnie, po przedłożeniu przez prezydenta miasta Krakowa sprawozdania, postanowił Wydział krajowy zatwierdzić ofertę pp. Błotnickiego i Chrośnikiewicza, na postawienie pomnika na grobie ś. p. Zyblikiewicza.

Pomnik ma być wykonany z granitu (kamienia karpackiego), cały szlifowany, wysokości 6 metrów. Ozdoby na pomniku t. j. krzyż, palma i napis mają być bronzowe, wypukłe.

Cały pomnik ma być wykończony w terminie 3 miesięcy, licząc od dnia zamówienia.

Postanowieniem z dnia 30 stycznia b. r. użyczył Najj. Pan swej sankcyi uchwałom Sejmu krajowego, którémi przyznane zostało prawo do poboru opłat mytniczych:

Obszarowi dworskiemu w Kutkorzu od mostu na rzece Pełtwi.

Gminie Świątoniowej od przewozu przez rzekę Wisłok.

KRONIKA.

Kraków 25 lutego.

— **Fundacyjne nabożeństwo żałobne** za duszę ś. p. jenerała Skrzyneckiego i towarzyszy jego z r. 1831 poległych i zmarłych odprawionem zostało dziś uroczyście o godz. 10 zrana w kościele OO. Dominikanów przy licznym udziale publiczności, wśród której znajdował się JE. Paweł Popiel. Po nabożeństwie odśpiewano wigilie przed katafalkiem, na którym umieszczonych było kilka wieńców od córki i przyjaciół zmarłego, a między innemi wieniec z trójkolorową szarfą od Tow. Opieki nad Weteranami z r. 1831. Wieniec ten złożył po nabożeństwie prezes Towarzystwa p. Ksawery Konopka na znanym pomniku jenerała Skrzyneckiego, znajdującym się w kościele OO. Dominikanów.

— **Jubileusz JE. Dra Majera.** W auli uniwersyteckiej odbędzie się w sobotę (d. 28 b. m.) o godz. 12 w południe obchód 60-letniego jubileuszu doktoratu JE. Dra Józefa Majera.

Będzie to uroczystość uniwersytecka, ale w miarę miejsca dopuszczoną też zostanie publiczność. W tym celu wydawane będą bilety w kancelaryi Senatu Akademickiego w godzinach urzędowych aż do godz. 10 rano w sobotę.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro we czwartek dnia 26 b. m. o godz. 5 po południu w sali Rady miejskiej. Na porządku dziennym dalsze obrady nad budżetem.

— **Towarzystwo imienia Kopernika.** Posiedzenie krakowskiego oddziału Towarzystwa przyrodników im. Kopernika odbędzie się dnia 27 (w piątek) o godz. 6 w sali fizyki *(Collegium phisic.)*. Porządek dzienny: 1) Dr D. Wierzbicki: O zastosowaniu fotografii do prac astronomicznych; 2) Prof. J. Jaworski: Sprawozdanie z podręcznika zoologii Dra Ign. Petelenza; 3) Luźne komunikaty.

— **Koncert Aleksandra Myszugi** na rzecz budowy domu akademickiego z współudziałem „Chóru akademickiego“ i orkiestry 13 pułku, odbędzie się stanowczo w piątek o godzinie 7½ w sali „Sokoła.“

Z tego powodu zapowiedziany pierwotnie na piątek raut muzyczny Towarzystwa śpiewackiego „Lutnia“ odłożony został do wtorku 3 marca. Wobec kollizyi, jaka mogła zajść między temi dwoma wieczorami muzycznemi, organizatorowie Rautu nie zawahali się zrobić sami to ustępstwo z obawy, ażeby nie narazić na straty Towarzystwa Bratniej Pomocy Uczniów Uniw. Jagiellońskiego. Wdzięczność za ten czyn należy się przedewszystkiem od młodzieży Akademickiej p. Krzepelowej, która przyrzekłszy łaskawie współudział wspaniałego swego głosu na wieczorze „Lutni,“ odroczyła umyślnie swój wyjazd jedynie, by zadość uczynić prośbom delegatów Bratniej Pomocy.

— **Pora rautów** nadeszła i nie mija dzień jeden bez liczniejszych i ożywionych zebrań. Wczoraj wieczór w odznaczającym się gościnnością salonie pani Maryi z hr. Potulickich Sobańskiej przedstawiono komedyę J. A. Fredry *Posażna Jedynaczka.* Artyści z zawodu mogliby pozazdrościć powodzenia dobranemu gronu amatorów i amatorek. Słyszymy, że przygotowywują się niespodzianki na raut, który hr. Adamowie Krasińscy przygotowują na korzyść ubogich pozostających pod opieką męskiego Towarzystwa św. Wincentego a Paulo.

— **Konfiskata.** Nr 45 *N. Reformy* skonfiskowany został wczoraj wieczór z nakazu Prokuratoryi państwa.

— **Na ślizgawce** krakowskiego Towarzystwa Łyżwiarzy (przy ul. Kopernika) przygrywać będzie jutro po południu muzyka wojskowa.

— **Fundacya Hirscha.** Wczoraj po południu odbyło się w Wiedniu pierwsze posiedzenie kuratoryi bar. Hirscha. Posiedzenie zagaił imieniem bar. Hirscha Dr Joly. Obecni byli: powołani przez rząd kuratorowie: radca minister. Rosza; radca sekc. Chłędowski i prof. Charkiewicz; a nadto komisarz rządowy dla fundacyi mianowany starosta Szawłowski; dalej zaproszeni przez bar. Hirscha kuratorowie: b. poseł Fürt, S. Bauer, Dawid Gutman, kaznodzieja Dr Jelinek, Henryk Nirenstein, poseł Naschauer, radca dworu Pfeifer, poseł Dr Arnold Rapoport, prof. Rosenblatt z Krakowa, bankier Torsch, Trebitsch i bar. Waldberg. Nieobecni byli: radca dworu Gniewosz, powołany do kuratoryi przez rząd i pp. Kuffner i bar. Popper. Dr Joly, zagajając posiedzenie, podziękował przedewszystkiem Monarsze, poczem przystąpiono do wyboru prezydyum.

Prezydentem obrano 15 głosami na 16 głosujących p. Fürta, który, dziękując, skreślił cele fundacyi i zaznaczył, że takowa nie zamierza ani germanizować Galicyi, ani obrażać uczuć religijnych; celem jej uczynienie żydów użytecznymi obywatelami kraju tego, w którym żyją, zwłaszcza że fundacya bar. Hirscha nie jest wyłącznie wyznaniową.

Pierwszym wiceprezydentem wybrano następnie również 15 głosami posła Dra Arnolda Rapoporta. Dziękując za wybór, oświadczył Dr Rapoport, że w wyborze swoim, jako reprezentanta Galicyi, widzi przychylność całej kuratoryi dla kraju, dla którego fundacya głównie jest przeznaczoną i szczery zamiar popierania interesów tego kraju, chociaż siedziba fundacyi jest we Wiedniu.

Następnie wybrano drugim wiceprezydentem posła Gniewosza, skarbnikiem Bauera, a jego zastępcą Nirensteina (z Brodów).

W prezydyum, składającem się z 5 członków, jest zatem trzech z kraju: Rapoport, Gniewosz i Nirenstein. Sekretarzem fundacyi zamianowano następnie Dra Friedländlera.

W końcu przemówił radca minister. Rosza imieniem kuratorów przez rząd zamianowanych, prosząc, by tychże nie uważano za ciało obce, lecz za kolegów, chcących wspólnie pracować celem przeprowadzenia wielkiego dzieła fundatora, co oklaskami przyjęto do wiadomości.

Na najbliższem posiedzeniu przystąpi kuratorya do zamianowania komitetów wykonawczych w Krakowie i we Lwowie.

— **W Nowym Jorku** odbył się bal, na którym byli obecni państwo Jerzmanowscy. Opis tego balu podaje *N. Reforma*, a wyjmujemy z niego następujący ciekawy ustęp: „P. Jerzmanowski wyglądał malowniczo (!) w ubraniu balowem, z zawieszonym na szyi orderem komandorskim św. Sylwestra. Całą godzinę trzymali (!) państwo Jerzmanowscy *cercle* i przyjmowali najznakomitsze osobistości.“

— **Książę Nikita Czarnogórski,** po odbytej wizycie w Konstantynopolu, uda się do Petersburga.

— **Książęta Orleańscy.** 18 b. m. przybył do Petersburga książę Henryk Orleański w towarzystwie podróżnika po Tybecie p. Bonvalot. Książę zatrzymał się na razie w hotelu Europejskim i był w teatrze Maryjskim, z którego w towarzystwie wielkiego marszałka dworu ks. Oboleńskiego udał się do pałacu zimowego, gdzie dla niego przygotowano apartamenta. We czwartek książę był na balu w pałacu Aniczkina. 19 lutego wyjechał z Petersburga książę Ludwik-Filip Orleański, który bawił tam pod nazwiskiem hr. de Nevers.

— **Ucieczka bankiera.** Przed paru dniami uciekł z Paryża niejaki Wiktor Berneau, który pod firmą Macé utworzył przed kilku laty bank i z czasem wyrobił sobie wielkie zaufanie publiczności i poważną klientelę. Otóż bankier ów, pozostawiwszy 20 milionów pasywów, a 1 milion aktywów, znikł z Paryża, udając się do Monaco, w nadziei odzyskania fortuny przy rulecie. Poprzednio już dla zażegnania ruiny, grożącej jemu i tym, co poumieszczali u niego kapitały, grywał na giełdzie, w klubach i zakładał się o olbrzymie sumy na wyścigach. Miał nawet w większych klubach angielskich ajentów, którzy prowadzili grę za niego. W ostatnich czasach tracił w ten sposób po 300,000 fr. miesięcznie. W liście, pozostawionym do przyjaciela swego, p. Muoquin, Berneau pisze, że jeżli i tym razem szczęście go zawiedzie, odbierze sobie życie. List ten w takim tylko razie miał dojść adresata. Dotychczas jednak pomimo wyprawienia pisma niewiadomo, czy zamiar swój uskutecznił. Policya poszukuje owego Macé, który za 500 franków dał nazwisko swe firmie. Na bankructwie tem wielu robotników, którzy umieścili zebrane krwawo sumki, wielu przemysłowców i kupców utraci całe swe mienie. Wśród klientów p. Berneau jest jednak wielu i takich, którzy, pobierając po 100 i 120% odebrali kapitał swój z nadwyżką; ci zaś, co dawali narastać procentom, są zgubieni. — W całej tej historyi zastanawia, iż ów Berneau nie uciekał się wcale do reklamy, ani też zjednywał sobie klienteli wspaniałem urządzeniem lokalu. Przeciwnie, pomieszczenie było zupełnie skromne: nęciły tylko obiecywane zyski, które istotnie przez lat kilka nie były czczą obietnicą.

— **Generał William Sherman,** zmarły w tych dniach genialny wojownik Unii północno-amerykańskiej i przez długie lata najwyższy wódz tejże, odznaczył się szczególnie jako dowódca kawaleryi. On to pierwszy zastosował system działania wielkiemi masami jazdy odrębnie od reszty armii i tem się wsławił, wywarłszy wielki i nader pomyślny dla Stanów północnych wpływ na przebieg i szczęśliwe zakończenie wojny w r. 1861. Urodzony 1820 roku w Lancaster, w stanie Ohio, wstąpił w roku 1836 do Akademii wojskowej w West-Point, a uzyskawszy stopień oficera artyleryi, odbył kampanię meksykańską w roku 1847. Wystąpiwszy ze służby wojskowej w roku 1852, założył w San-Francisco dom handlowy, ale stracił na nim. W roku 1860 objął dyrekcyę szkoły wojennej stanu Luizyana. Po wybuchu wojny domowej, mianowany pułkownikiem 13 pułku piechoty regularnej, walczył na jego czele w bitwie pod Bull-Runem dnia 21 lipca 1861 r. (w której „północni“ przez konfederatów na głowę pobici zostali, utraciwszy cały swój materyał wojenny). Mianowany następnie generał majorem, odznaczył się w bitwie pod Siloh dnia 6 i 7 kwietnia 1863 roku. Następnego roku brał udział w kampanii viksburskiej pod jenerałem Grantem, a jako wódz naczelny armii zachodniej, po zaciętych walkach z jenerałami konfederatów: Johnstonem i Hoodem, zdobył w miesiącu lipcu 1864 roku bardzo ważny pod względem strategicznym punkt Atlanta, poczem dnia 12 listopada tegoż roku, rozpoczął sławny swój pochód przez Stany Georgia i Karolina do Savannah, a dnia 12 grudnia tegoż roku opanował fort Mac-Alister, otworzył przystęp do zundu Ossibav i zaprowadził komunikacyę z flotą Unii. Dnia 17 stycznia 1865 roku ruszył jenerał Sherman w kierunku północnym, wyparł armie konfederatów ze Stanów północnej i południowej Karoliny, a dnia 22 połączył się pod Goldsboro z armiami jenerałów Shokelda i Terrego. W rostrzygających bitwach pod Pittsburgiem i Richmondem, w końcu marca i początkach kwietnia 1865 r., brał zaszczytny udział, a ścigając nieprzyjaciela kawaleryą swoją do upadłego, zmusił Johnstona d. 27 kwietnia do złożenia broni z całą główną armią skonfederowaną. Po ukończeniu wojny zamianowany dowódcą armii zachodniej, prowadził w roku 1867 wojnę z Indyanami, a w roku 1868 objął po jenerale Grancie naczelne dowództwo nad całą armią Unii i pozostawał na tem stanowisku do roku 1883. Jenerał Sherman w dziejach wojskowych Ameryki zajmować będzie zawsze jedno z najwybitniejszych stanowisk.

— **Nekrologia.** W Nicei zmarł jeden z najmajętniejszych obywateli w Królestwie, Wilhelm Orsetti, właściciel dóbr Oporów w Gostyńskiem. Ś. p. Orsetti zostawił, oprócz małżonki, pięcioro dzieci, z tych dwóch synów, oraz trzy córki, z których najstarsza jest zaślubiona p. Stanisławowi Skarzyńskiemu, radcy Komitetu Towarzystwa kred. ziemsk. w Warszawie.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 26 b. m.: Po raz szósty: *Honor* (die Ehre), komedya w 4 aktach Hermana Sudermanna.

W sobotę 28 b. m.: Na dochód Ludwika Solskiego: Po raz pierwszy: *Protekcya dam,* komedya w 3 aktach Zygmunta Przybylskiego; rozpocznie po raz pierwszy: *Zaproszenie do walca* (L'invitation à la valse), komedya w 1 akcie Aleksandra Dumasa; debiut pani Maryi Wisłobockiej-Piller.

— Dnia 24 lutego pochmurno; termometr od —2·4 doszedł do +1·6 C. Barometr zwolna opada; o go-

dzinie 7ej rano dnia 25 lutego stan jego był 752·4 mm., termometru —2·2 C. Wiatr zachodni.

We czwartek dnia 26 lutego: św. Aleksandra b. i Nestora.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z teatru. *Honor* (die Ehre) Sudermanna, cieszący się zasłużonem u nas powodzeniem, przedstawionym będzie jutro po raz szósty, a że teatr będzie znów pełny, wątpić nie należy, ponieważ już dziś bardzo wiele biletów sprzedano. Na sobotni benefis utalentowanego i sympatycznego artysty Ludwika Solskiego przygotowuje się wystawienie dwóch zajmujących wielce nowości, a mianowicie: trzyaktowej komedyi Zygmunta Przybylskiego *Protekcya dam,* w której wystąpi pani Marya Myszkowska, stale zaangażowana dla naszej sceny. Następnie daną będzie prześliczna bluetka w jednym akcie Dumasa p. t. *Zaproszenie do walca,* w której debiutować będzie pani Wisłobodzka-Piller, była artystka sceny skarbkowskiej we Lwowie.

Franciszek H. Nowicki: „Poezye.“ Lwów 1891. Niezbyt pochopnie bierzemy do ręki zbiory wierszy. Niedziw. Pojawia się ich niewiele, a te, co wychodzą, najczęściej nie warte uwagi. Niedawno p. Andrzej Niemojewski wydał tomik „Poezyj,“ świadczący, że autor nie domyśla się, iż już minęła epoka Wincentego Pola. Jakiś inny pan, którego nazwiska nie pomnimy, obdarzył nas karykaturą poezyj Musseta, nazwaną dość śmiało tłómaczeniem. Kilka jeszcze imion poetów starszej daty wzbudza zaufanie do zdyskredytowanej dziś muzy — nowym nie dowierzamy. Skromnie zatytułowana mała książeczka „Poezyj“ p. Nowickiego, przekonała nas, że nie trzeba się uprzedzać. Poezya jeszcze żyje, nawet wśród najmłodszego, kwestyami społecznemi niestety tak rozgorączkowanego pokolenia, które na uniwersytecie będąc, więcej myśli o „działaniu na lud,“ aniżeli o nauce. Otwieramy, przerzucamy kartki na chybił trafił, aleź to poezya! prawdziwy, niezaprzeczony dar poetycki, obfitość pięknych myśli, głębokość uczucia, siła dykcyi. Proszę posłuchać n. p. zaraz pierwszego z brzegu sonetu, opisującego Tatry:

W dali!... jakby ciągnący ławą huf kresowy,
Z gwiazdami na szyszakach, z proporcem obłoków
Zakamieniał, dotarłszy aż do nieba stoków,
Tak Tatry ciemnym murem zwarły dumne głowy!
Wielki jak sny młodości — mroźny kraj śniegowy!
Gdzie król burz — halny orkan — błądzi w szacie mro-
Gdzie wiszą gniazda orłów, gromów i potoków, [ków,
Gdzie mistrz świata w obłokach ma tron granitowy!
Tatry!... czemuż jak siedzib szukające ptaki,
Myśli moje ku waszej zamarłej pustyni,
Lecą przez mgłę tęsknoty i przez marzeń szlaki?
O pustyni Tatrzańska! bo na tym obszarze
Całej mojej ojczyzny — o skalna świątyni —
W tobie jednej są jeszcze — swobody ołtarze!

Już to odczucie piękności górskiej natury stanowi główną i najlepszą stronę natchnienia p. Nowickiego. Dwie części tomiku zajmują sonety poświęcone Tatrom p. t. „Obrazy pustyni“ i „Tragedye pustyni,“ a gdziekolwiek otworzymy książeczkę, wszędzie spotkamy coś uderzającego, coś pięknego. Tu autor sławi Zawrat

Pieśń runami granitów pisana, przedemną
Skamieniały sen Stwórcy, dumny sen, uroczy!

Gdzieindziej porównywa Morskie Oko do źrenicy kochanki Ziemi, w którą co noc wpatruje się blady księżyc, zdradzony przez nią dla słońca.

Gdzieindziej znów echa górskie nasuwają mu myśl, że skały czasem lepsze od ludzi, one odpowiadają człowiekowi...

Wśród ludzi czemuż tąka nieznana pociecha
. . . .
Nie jęczałem, lecz wyłem... a nie było echa.

Śliczny jest sonet „Mgły na szczytach,“ porównanie szczytu góry do statku płynącego wśród podniesionej w powietrze burzy morskiej i skłębionych obłoków, co wędrowcowi samotnemu widok ziemi zasłaniają — i zwrot końcowy:

Mgły! was lekki wiatr spędzi — gór szczyty odsłoni!
Tam — w dole! jakaż burza przejść musi szalona,
Zanim ćmiące mgły z czoła ludzkości rozgoni?

Młody widocznie autor czasem popuszcza wodze fałszywemu, przesadnemu patosowi, staje się deklamatorem, często wpada w niemodny już dziś czysto romantyczny „Weltschmerz,“ ale wszędzie jest zajmującym, wszędzie jest tu szlachetnym i wzniosłym. Nie można tego bez zastrzeżeń powiedzieć o innej części tomu, zatytułowanej „Pieśni czasu.“ Źródłem natchnienia jest tutaj wprawdzie pierwiastek jeszcze wyższy niż w poprzednich, już nie miłość tylko ziemi ojczystej, ale miłość ojczyzny — wszakże przyprawiona grubo nienawiścią do jednej części społeczeństwa. W najpatryotyczniejszych poematach, jak zgrzyt żelaza po szkle, odzywa się niechęć do szlachty. Niechęć trochę dziwna, gdy zważymy, że autor sam jest szlachcicem, a niesprawiedliwa i niewytłómaczona. Poeta rzuca gromy na szlachtę i na nią jedną, zarzucając jej brak patryotyzmu. Musi być bardzo młody, jeżeli nie doszła do niego nawet wieść, że we wszystkich usiłowaniach przywrócenia niepodległości ojczyzny szlachta brała udział, hojne na ołtarzu ojczyzny składała ofiary mienia, krwi i życia, tak hojne, że w znacznej części one ją o ruinę i upadek przyprawiły. Bez szlachty wszelkie te usiłowania byłyby niemożebnemi. — Zgrzeszyła ona wiele w przeszłości, lecz od stu lat sowicie dawne grzechy swoje okupiła. Niechęć ta nie jest dalej wcale wytłómaczoną, bo robi ze szlachty jakąś osobną kastę, którą dawno być przestała i prawnie i społecznie. Czy takie folgowanie swym nieumotywowanym niechęciom przyczyni się do dobra narodu, czy wyrzekanie na szlachtę, na starszyznę, jest patryotycznem? Oto pytanie, nad którem powinienby się dobrze zastanowić poeta. Tak samo jak i nad tem drugiem, czy godzi się rzucać oskarżenie, że Bismarcka

„.... Rzym słuchać... każe!“

Gdzież p. Nowicki siedzi, gdzie spędził lata szkolne, jeżeli nie wie, że katolicy, że Rzym, to jedyna w świecie powaga, która nie ugięła się nigdy przed żelaznym kanclerzem, jedyna prawdziwa dlań zapora i szkopuł, gdy cały świat mu uległ.

Łatwo pisać obelgi, ale nawet poetów obowiązuje prawda. I nad tem niech się zastanowi p. Nowicki, a wielkiego talentu niech na małostki i na sączenie jadu nie marnuje — jeżeli prawdziwie ojczyznie chce służyć.

Czasopisma Towarzystwa technicznego krakowskiego zeszyt z 15 lutego podaje między innemi plan nowego gmachu gimnazyalnego w Jaśle, wykonany przez prof. Sławomira Odrzywolskiego.

Nr 6 „Przeglądu lekarskiego“ zawiera: I. Adamkiewicz: O uleczalnej formie „tabes.“ — II. Feigel: Nieopisane dotychczas zmiany w prątkach gruźliczych po wstrzykiwaniach limfy Kocha. — III. Sędziak: O zboczeniach przegrody nosa. — IV. Buzdygan: Z kliniki chorób wewnętrznych prof. Dra Korczyńskiego w Krakowie. Myxoedema. (c. d.) — V. Oceny i sprawozdania. — W sprawie leczenia środkiem Kocha (c. d.). — VI. Sprawy Towarzystw lekarskich. Towarzystwo lekarskie krakowskie. Towarzystwo ginekologiczne w Krakowie. — VII. Wiktor Szokalski. (Wspomnienie pośmiertne). — Jabłonowski: Przyczynki do Epidemijologii Wschodu (c. d.). — VIII. Wiadomości bieżące.

Sprawy sądowe.

Sprawa o zabójstwo Maryi Wisnowskiej.

(Dokończenie).

Warszawa 24 lutego.

W ostatnim (czwartym) dniu rozprawy, napływ publiczności był ogromny. Kobiet przybyło jednak tylko około 30. Licznie była reprezentowaną adwokatura, sądownictwo, oraz sfery literackie i dziennikarskie. Na sali był także obecny Hurko.

Przed sądem stanęła matka Wisnowskiej, chcąc dać jeszcze wyjaśnienia w tej sprawie. Przewodniczący nie zgodził się na to, ze względu, iż śledztwo jest już ukończone.

Po skwalifikowaniu prawnem przestępstwa Bartenjewa zabrał głos obrońca Plewako.

Pomiędzy mną a oskarżycielem — rzekł on — sporu długiego w danej sprawie być nie może; oskarżony nie zaprzecza swej winy. Niemniej jednak musimy rozważyć okoliczności, które wpłynąć muszą na złagodzenie kary oskarżonego.

Obrońca stara się wykazać, że Bartenjew był na każdym kroku ślepem narzędziem Wisnowskiej. Chciała trucizny — dostarczył jej; chciała rewolweru — dostarczył; przystosowywał się do jej rozmów o śmierci, o nicości; był automatem w jej rękach. Zdaniem obrońcy słowa Wisnowskiej: „Kochasz mnie? Nie chcesz rozstawać się ze mną? Zabij mnie!“ nie były komedyą. Wisnowska nasycała się temi smutnemi myślami o miłości i śmierci — zarazem.

Zażyła truciznę.

Rzućmy teraz okiem — rzekł obrońca — na kartki, pisane ręką Wisnowskiej, a znalezione na miejscu zbrodni.

Niewątpliwie, Wisnowska nie chciała zostawić po sobie tylu kartek: kartki te dowodzą tylko, że zmarła kilkakrotnie usiłowała skreślić jednę i tę samą kartkę, skreślić niebyle jak, wystylizować ją. Nie udawało się napisać tak, jak chciała więc rwała i znowu pisała. Była w tem bardzo wybredną.

Wszak treść większości kartek się powtarza.

W trzech z nich (z liczby pięciu) czytamy:

„Człowiek ten“ i t. d. Również w trzech znajdujemy słowa:

„Ostatnia myśl moja o matce i sztuce.“

Że Wisnowska w paru kartkach napisała, że umiera nie z własnej woli, należy to raczej tłumaczyć tem, że jako dobra córka, chciała oszczędzić matce tych przykrości, jakichby doświadczać musiała staruszka, gdyby Wisnowską, jako osobę zmarłą z dobrej i nieprzymuszonej woli (samobójstwo) pozbawiono pogrzebu chrześciańskiego.

Wróciwszy do domu, Bartenjew wprost i otwarcie się przyznał, że zabił „Manię,“ nie przypuszczając nawet, że nie wszyscy się domyślą, kto jest owa „Mania.“

Ani sam oskarżony, ani ja, nie przeczymy, że on tu zawinił — zwracamy się jednak do was, panowie sędziowie, z prośbą o względność, o pobłażliwość, nie płacić krwią za krew.

Obrońca Sachs wnosi o zastosowanie w danym wypadku 2 ust. 1455 art. kodeksu karnego w najniższej mierze, przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących. Zabójstwo zostało popełnione pod wpływem afektu, uczucia. Motywa, które spowodowały stan anormalny u Bartenjewa, sędziowie pomijać nie powinni. Zabójstwo dokonanem zostało na żądanie ofiary. Prawodawstwa najnowsze i niemieckie (art. 216 kod.) i węgierskie (282) wymierzają w takich razach kary bardzo łagodne — 3 lata więzienia.

Prokurator replikuje, dowodząc, że art. 216 kodeksu niemieckiego mówi o 3 latach więzienia jako *minimum, maximum* zaś 10 lat.

Oskarżony Bartenjew w ostatniem przemówieniu swem zaznacza, że powiedział prawdę, odrazu przyznając się do winy.

Po dwugodzinnej naradzie ogłosił przewodniczący Sądu rz. r. st. Czerniawski, następujący wyrok:

B. kornet pułku lejb-gwardyi huzarów, Aleksander, syn Michała, Bartenjew, oskarżony o zabójstwo Maryi Wisnowskiej, na zasadzie 1 go ustępu artykułu 1455 kod. karn., skazany zostaje na pozbawienie wszelkich praw stanu i przywilejów, i zesłanie do ciężkich robót na lat 8; po uwolnieniu zaś z robót ciężkich, z powodu upływu terminu lub innych przyczyn, na dożywotnie osiedlenie na Syberyi.

Wyrok ten, jako dotyczący szlachcica, po uprawomocnieniu, przedstawiony będzie do zatwierdzenia carowi.

Dział ekonomiczny.

Dochody austro-węgierskich dróg żelaznych w r. 1890, według ogłoszonego w dzienniku rozporządzeń ministerstwa handlu obrachunku, wynoszą sumę 296,358.276 złr., która sumę dochodów roku poprzedniego przewyższa o 13,191.895 złr. Sieć kolejowa reprezentuje 26 675 kilometrów długości (o 542 kilometrów więcej, niż w roku poprzednim), przypada więc na kilometr w przecięciu 11.110 złr. dochodu, t. j. o 274 złr. więcej niż w r. 1889.

Nieco inaczej jednak przedstawia się rzecz, gdy obliczymy dochody kolejowe osobno na Austryą i osobno na Węgry. Na austryacką sieć kolejową, mającą 15.331 kilometrów długości ogólnej (o 148 kilometrów więcej), przypada suma dochodów 212,029 614 złr., przewyższająca sumę z roku poprzedniego o 8,511.497 złr., a więc na kilometr w przecięciu 13 830 złr., t. j. o 419 złr. więcej. Węgierska natomiast sieć kolejowa, której długość wynosi 11.344 kilometry (o 394 kilometrów więcej), ma dochodów 84,328.662 złr., co w porównaniu z rokiem 1889 stanowi przewyżkę 4 680 398 złr., przypada tedy na kilometr w przecięciu 7 434 złr., t. j. o 160 złr. więcej.

Telegramy własne „Czasu“.

Jaworów 25-go lutego. Zebraniu wyborców z większych posiadłości przewodniczy książę Władysław Sapieha.

Włodzimierz Kozłowski w sprawozdaniu zaznacza pogorszenie sytuacyi przez ubytek w radzie Korony, tak potężnego reprezentanta autonomicznego, jak Dunajewski. Przesadny jednak pesymizm nie ma racyi bytu. Korona widząc w nas doniosły czynnik polityczny, w żadnej sytuacyi Polaków nie opuści. Okoliczność, że życzliwy znawca właściwości naszego kraju, hr. Taaffe, oraz autonomiści Schoenborn, Prażak, Falkenhayn i Zaleski są ministrami, ma dla nas wartość. W razie upadku Taaffego trudno spodziewać się lepszego rządu. Poparcie Taaffego przez Koło nie może być bezwarunkowem, ale zależnem od wierności całego gabinetu zasadom autonomii, od kierunku, w jakim gabinet się uzupełni i od udziału Polaków w radzie Korony.

Wobec ewentualności wejścia członka lewicy do gabinetu, trzeba zająć prewencyjne stanowisko. Wzmocnienie siły lewicy musiałoby się obrócić przeciw hr. Taaffemu. Ze względów lojalności i z powodów politycznych pozostaniemy wierni sprzymierzeńcom, którzy przeprowadzenie indemnizacyi bez żadnych warunków umożliwili, a punkt oparcia przeciw centralizacyi dla nas stanowią. Wobec anti-semitów, Młodoczechów i lewicy winniśmy zatrzymać wolną rękę. Ze względów polityki zewnętrznej z Młodoczechami wiązać się nie możemy; nie należy jednak ich odpychać.

Sojusz z lewicą sprzeciwiałby się trzydziesto letniej tradycyi Koła. Przez zajęcie odrębnego stanowiska nie utrudnimy biegu spraw, nie stając się bowiem opozycyą fakcyjną, ani obstrukcyjną, będziemy zawsze bronili spraw, dotyczących potęgi państwa. Polacy uczynili więcej od lewicy dla jedności państwa, głosując konsekwentnie za wydatkami na armię, które lewica od początku ery konstytucyjnej chciała uszczuplać i wskazując polityce zewnętrznej, wewnętrznej i finansowej państwa bezpieczne tory.

Mowca wyklucza zasadnicze koncesye ze strony Koła, przemawiając przeciw udziałowi Koła w siedmnastówce w razie udziału lewego centrum we większości. Kompromisy w sprawach konkretnych, zasadniczego znaczenia niemających, bez wiązania się i wchodzenia w stały stosunek, są możliwe. Historycznym poglądem na politykę Koła od czasów Schmerlinga zbija mowca twierdzenie posła Herolda i dziennika *Pester Lloyd,* jakoby Polacy byli *für jede Majorität zu haben.* W sprawach wyznaniowo-szkolnych stoi mowca na gruncie, wskazanym w liście pasterskim przez kardynała Dunajewskiego. Wobec trudności sytuacyi dla przeprowadzenia zawartych w nim słusznych żądań w duchu autonomicznym, należy uzbroić się w cierpliwość i wytrwałość.

Po odpowiedzi na interpelacyę w sprawie kwaterunkowej, zgromadzenie udziela Kozłowskiemu jednomyślnie wotum zaufania i jednogłośnie na wniosek posła Szeptyckiego, poparty przez Sapiehę, uchwala poprzeć jego kandydaturę przy wyborach.

Wiedeń 25-go lutego. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand powróciwszy tu przez Budapeszt z Petersburga, złożył hr. Kalnoky'emu wizytę i zabawił u niego godzinę. U ministra spraw zagranicznych był także wczoraj Arcyksiążę Albrecht, który powrócił z Arco.

Do *Polit. Corresp.* donoszą z Belgradu, iż w kompetentnych sferach uważają za zupełnie nieuzasadnione obawy, wyrażone przez niektóre organa prasy austryackiej, co do zagranicznej polityki gabinetu Pasicza. Zapewniają, że nowy gabinet będzie się starał utrzymać i wzmocnić przyjazne stosunki ze wszystkiemi państwami sąsiedniemi.

Wiedeń 25 lutego. *Attaché* tutejszego poselstwa rumuńskiego Rudolf Vacarescu odwołany został do Bukaresztu.

Buda-Peszt 25 lutego. Przedłożenie o sądownictwie konsularnem zostało przyjęte 188 przeciwko 102 głosom. Wnioski Apponyi'ego i Polonyi'ego odrzucono.

Berlin 25 lutego. Z inicyatywy cesarzowej Fryderykowej udał się jeden z wybitnych malarzy tutejszych do Hiszpanii, aby tamtejszych artystów skłonić do obesłania niemieckiej wystawy sztuki.

Petersburg 25 lutego. Ks. Ludwik orleański udaje się ztąd do Persyi. Z oficyalnej strony rosyjskiej dano mu do zrozumienia, aby zbyt nie przedłużał swego pobytu w stolicy Rosyi.

Petersburg 25 lutego. Urzędowa nominacya towarzysza ministra spraw zagranicznych Vlangalego ambasadorem w Rzymie, nastąpi w najbliższym czasie. Następcą Vlangalego ma zostać hr. Lambsdorf.

Mimo wszelkich usiłowań francuskiego specyalnego delegata hr. Keratry, nie przyszła znowu do skutku zamierzona literacka konwencya między Rosyą a Francyą.

Belgrad 25 lutego. Partya radykalna oświadcza, iż niema nic wspólnego z proklamacyą Stanojewicza, domagającą się usunięcia rejencyi i ogłoszenia rzeczypospolitej.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 25 lutego. *Wiener Ztg* ogłasza, iż Cesarz nadał Drowi Józefowi Majerowi, prezesowi krakowskiej Akademii Umiejętności, przy sposobności ustąpienia jego od kierownictwa tym Instytutem, a w uznaniu długoletniej znakomitej działalności na tem stanowiska, godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy.

Wiedeń 25 lutego. Ponieważ stan zdrowia hr. Taaffego stale się polepsza, nie będą już odtąd wydawane buletyny lekarskie. Lekarze radzą jednak ministrowi, aby się wystrzegał mówienia.

Wiedeń 25 lutego. Wobec korespondencyi wiedeńskiej, zamieszczonej w *Gaulois* z dnia 21 b. m., według której korespondent owego dziennika miał rozmawiać z Kalnokym, i dosłownie nawet przytoczył zupełnie zresztą zmyślone oświadczenia Kalnoky'ego o spotkaniach lub niespotkaniach cesarza Franciszka Józefa z królem Humbertem, z cesarzem Wilhelmem i z carem Aleksandrem, pisze *Fremdenblatt:* „Hr. Kalnoky ani nie przyjmował u siebie, ani nie rozmawiał wcale z korespondentem *Gaulois,* którego zupełnie nie zna. Całe opowiadanie zamieszczone w *Gaulois,* wysnute jest wprost z fantazyi.“

Wiedeń 25 lutego. Ambasador rosyjski Łobanow wyjechał za urlopem do Petersburga.

Berlin 25 lutego. *Reichsanzeiger* donosi, że od dnia 1 marca zastosowane zostanie także względem Austro-Węgier zniżone porto 5 fenigów od 50—100 gramów za przesyłki z drukami.

Rzym 25 lutego. Ajencya Stefaniego donosi z Massawy: Banda, złożona z 600 ludzi, przedsięwzięła wyprawę łupieżczą. Kapitan Pinetti na czele wojsk miejscowych odparł napastników, z których dwustu zginęło. Między zabitymi znajdują się trzej przywódzcy. Wielu rannych i uwięzionych. Wojsko straciło dwóch ludzi, rannych jest siedmiu.

Londyn 25 lutego. W Izbie niższej potwierdził lord skarbu Smith, że rząd zamierza wyznaczyć komisyę w celu zbadania kwestyi spornej między pracodawcami a robotnikami i rozważenia, czy pożądane i czy możliwe są odnośne zmiany w ustawodawstwie.

Londyn 25 lutego. Reprezentant biura Reutera w Rzymie miał rozmowę z Rudinim, który oświadczył, iż głównem jego zadaniem jest pielęgnowanie dobrych stosunków Włoch z Anglią. Ani w Europie, ani w Afryce niema kwestyi, któraby mogła dać powód do sporu między obu państwami. Włochy kierować się będą polityką pokojową i pojednawczą. — Odnośnie do Francyi oświadczył Rudini, iż pragnie, aby wszelkie nieporozumienia zostały usunięte, a natomiast żeby zapanowało zupełne zaufanie, gdyż serdeczna przyjaźń między Włochami i Francyą jest jednym z żywiołów pokoju europejskiego.

Belgrad 25go lutego. Prezydent Rady stanu Dokicz zrezygnował ze swojej godności. Były prezes ministrów Gruicz został w jego miejsce mianowany prezydentem Rady stanu.

Posiedzenie skupczyny, na którem nowy gabinet rozwinie swój program, odbędzie się jutro.

Belgrad 25 lutego. Wszystkie organa stronnictwa radykalnego ogłaszają uchwałę klubu radykalnego, na mocy której Stanojewicz za wezwanie do złamania konstytucyi wykluczony został z klubu wszystkiemi głosami przeciw jednemu.

Filipopol 25 lutego. Wśród uczniów tutejszego gimnazyum z powodu niezadowolenia z profesorów przyszło do gwałtownych rozruchów. Policya przywróciła porządek za pomocą sikawek.

Saint-Louis 25go lutego. W Kamerunie i w okolicach nad ujściem Nigru grasuje żółta febra. Panuje obawa, iż pojawi się i w St. Louis.

Nadesłane.

Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 25 lutego. 2 godzina 30 min. popoł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier opod.	91 95	Anglobanki	167 —
„ srebrna „	91 95	Uniony	247 75
„ 4% złota	109 85	Bankvereiny	118 25
„ 5% pap. nieop.	102 —	Akcye Länderbank.	222 75
Akcye Ban. Aus.-W.	989 —	„ kol Kar. Lud.	212 —
„ kredytowe	308 25	„ „ lwowsko-	
Londyn	114 90	„ „ czerniow.	236 —
Napoleony	9 13	„ „ połudn.	131 62
Dukaty	5 44	Elbethale	223 50
Marki	56 45	Nordbahny	2790
5% Renta węg. pap.	100 95	Staatsbahny	246 37
4% „ „ złota	105 35	Alpiny	96 40
Losy prem. węg.	138	Akcye tytoniowe	154 —
Losy tureckie	37 75	Ruble	134 12½

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 25 lutego.

Banknoty austr.	177 40	4% Listy likw. pol.	— —
Krótki Wiedeń	177 10	Akc. kol. Kar. Lud.	93 90
Banknoty ros.	238 20	„ austr. kred.	174 60
5% Listy zast. pols.	74 —	Ultimo Ruble	238 50

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 25 lutego.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	133 50	135 —
Marki niemieckie	55 75	56 50
20-to frankówka ważna	9 03	9 10
Rubel srebrny obrączkowy	1 39	1 47
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	91 50	92 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 25
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	92 50	93 50
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 —	105 —
4½% „ „ „	97 75	98 75
5% oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 50	101 50
4% listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	94 50	96 —
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 25	99 25
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97 50	98 50
4% „ „ „ „ „ 41 let.	95 25	— —
4% „ „ „ „ „ 56 let.	94 75	— —
4½% „ „ „ „ „	99 50	100 50
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	108 50	109 75
5% „ „ „ „ niepr.	100 50	101 50
4½% „ „ „ „	97 75	98 75
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	101 —	102 —
6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	58 —	63 —
5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	52 —	54 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1860 Lit. A. za 100 rubli im. wart. oprócz kuponu bież. w rubl. i kop.	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	211 —	213 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	234 —	236 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	303 —	306 —
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	21 75	22 75
„ Stanisławowa	28 —	30 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 50	19 25
„ węgier. „ „	12 —	13 —
„ włosk. „ „	13 —	14 —
Bazylika Buda-Peszt.	7 25	8 —

Wiedeń 24 lutego.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4²⁄₁₀% Renta papierowa	91 85	92 05
4²⁄₁₀% „ srebrna	91 85	92 05
4% Renta złota	109 70	109 90
5% „ papier. nieopodatkow.	102 —	102 20
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	132 —	132 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	137 75	138 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	148 —	148 75
„ „ 1864 „ 100 „	180 50	181 50
5% Renta węg. papierowa	100 90	101 10
4% „ „ złota	— —	— —
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	113 25	113 75
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	— —	— —
4½% Galic. poż. kraj. z r. 1883	98 25	99 —
4½% „ „ „ z r. 1884	98 25	99 —
4% gal. Obligacye propinacyjne	93 —	93 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	165 75	166 25
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	306 —	306 50
Credit-Bank węgierski . 200 „	339 —	339 50
Oesterr. Länderbank . . 200 „	220 70	221 30
Austr.-węg. Bank . . . 600 „	988 —	991 —
Unionbank . . . . . 200 „	246 50	247 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	161 —	— —
Wiedeński Bankverein . 100 „	118 —	118 50
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr.	202 —	202 50
Ferdynanda Północ. . 1050 „	2785	2790
Gal. Karola Ludwika . 210 złr.	211 —	211 50
Koszycko-Oderberg . 200 „	174 50	175 —
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „	235 25	236 25
Siedmiogrodzkie I. . 200 „	200 50	200 90
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „	245 —	245 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „	131 25	131 75
Węg. gal. Łupkowska . 200 „	198 75	199 75
„ Nord-Ost . . . . 200 „	197 —	197 50
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	113 —	113 75
4½% „ „ papier. 50 l.	100 50	101 30
3% „ „ Prem.	109 25	109 75
6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn.	101 50	102 3
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	97 75	98 —
5% „ „ „ „	— —	— —
4% „ „ „ 56-letn.	95 —	— —
4% „ „ „ 41 „	95 60	— —
4½% „ „ „ 52 „	99 90	100 30
4½% Gal. Banku kraj. 51½ „	98 75	99 —
5% „ „ hipot. prem.	109 —	109 50
5% „ „ 40 letn.	101 —	101 60
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 10	101 50
4% „ „	99 70	100 15
4% Węg. Banku hipot. prem.	112 80	113 30
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	100 25	101 25
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 60	100 40
„ „ Jarosław 300 „ „	96 —	96 50
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	101 —	102 —
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	84 20	85 —
„ nieopd. „ „ „	91 20	92 —
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	192 50	193 —
Südbahn (Lombardy) 500 „ „	154 25	155 25
„ „ złot. 200 złr. 5%	118 20	119 20
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	102 —	103 —
„ „ „ II. Em. 200 „ „	102 —	103 —
„ Nordost. . . . 300 „ „	100 80	101 60
„ „ złotem 200 „ „	115 50	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	121 —	122 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	148 50	148 75
„ Węgierskie . „ 100	138 50	139 —
„ Tureckie . . fr. 400	36 50	37 —
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 30	7 60
Kredytowe . . . . . „ 100	183 —	184 —
Insbruku . . . . . „ 20	23 75	24 25
Krakowskie . . . . „ 20	22 25	23 —
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	57 75	58 75
Czerw. Krzyża austryack. „ 10	18 60	19 —
„ „ węgierskie „ 5	12 80	— —
Rudolfa . . . . . „ 10	20 25	21 25
Salzburskie . . . . „ 20	26 —	27 —
St. Genois . . . . „ 42	61 75	62 —
Stanisławowskie . . . „ 20	— —	— —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 45	5 47
20-frankówki	9 12	9 13
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 27	11 29
Marki niemieckie za 100 marek	56 45	56 52
Rubel papierowy za 100 rubli	133 —	134 25

Lwów 24 lutego.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	305 —	308 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	— —	— —
4% „ „ „ „ „	97 70	98 40
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 10	95 80
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 50	96 20
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 75	100 45
4½% Banku kraj. galic. 51-letn	98 65	99 35
5% Obligi kom. Banku kraj gal.	100 60	101 30
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 30	105 —
4½% Obligi pożyczki krajowej	98 30	99 —

Warszawa 24 lutego.

	rub. kop.	rub. kop
5% Listy zastawne ser. I	— —	100 75
„ „ „ „ V	— —	99 —
4% „ likwidacyjne	— —	96 25
5% „ warszawskie ser. I	— —	100 50
„ „ „ „ III	— —	99 50
„ „ „ „ IV	— —	99 —

[552]

Za duszę ś. p.

Pawła Delaroche

odprawi się

Msza święta

w piątek dnia 27go lutego b. r.
o godzinie 10 zrana
jako w pierwszą rocznicę śmierci
w kaplicy OO. Zmartwychwstańców (przy ul. Łobzowskiej Nr. 8).

Une institutrice, élève de l'Hôtel-Lambert, désire trouver une place en ville. (524-1-2)
G. J., Rynek Kleparski 11.

Zdolny maszynista znajdzie natychmiastowe umieszczenie w **drukarni Adolfa Ciechockiego w Brzeżanach.** (526)

Ogrodnik poszukuje zaraz posady do objęcia w kraju lub zagranicą, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, kawaler w wieku lat 29. Adres: **F. H. Szatkowski we Lwowie, ul. Karola Ludwika 19.** (525-1 2)

MAGAZYN Mme ANNA

w Krakowie, ul. Szewska L. 21,
wyprzedaje począwszy od dnia 26go lutego b. r. przez dni 8 pozostałe zapasy konfekcyi, jak: kapelusze, pióra, kwiaty itp. — Również **maszyna do szycia** jest do pozbycia. (551-1-3)

POLKI, Francuzki, Angielki, Niemki, wysoko i średnio wykształcone, są w **Agencyi Stefanii Szurek w Krakowie, Rynek gł. Nr. 5, drugie piętro.** (453 2-3)

Poszukuję majątku

w cenie do 80,000 złr., lub **większej dzierżawy.** Dokładny opis pod adresem: ***Żywicki***, poczta ***Gawłuszowice.*** Pośrednictwo wykluczone. (463-2-4)

Otyłość

i stłuszczenie wewnętrznych organów

w połączeniu z dusznością, zastojem krwi, osłabieniem serca, usunąć można z pewnością przez używanie ces. radcy Dra Schindler-Barnay

Marienbadzkich Pigułek redukcyjnych

bez szczegółowej dyety i bez utrudnienia zawodu. Tylko prawdziwe z Maryenbadzkiej Adler-Apotheke ze znakami: (59 13 13)

Dr. Schindler Barnay
kaiserl. Rath

Do nabycia w aptekach. — W **Krakowie** u pp E. Stockmara, K. Wiszniewskiego i L. Rosnera.

Lwów, 21 stycznia 1888 r.
Wielmożny G. Hofstätter w Budapeszcie.
W załączeniu przesyłam należytość dla wyrównania Pańskiego rachunku. Zarazem nadmieniam, że nadesłane mi czerwone wino Erlauer, które nadeszło tutaj zupełnie zmarznięte, jest bardzo dobre. Z uszanowaniem
Dr. Franciszek Smolka,
Prezydent austr Rady Państwa wł. r.

Przemyśl, 18 października 1887 r.
Szanowny Panie Hofstätter!
Niniejszem upraszam Pana uprzejmie i usilnie o łaskawe szybkie nadesłanie Pańskiego specyalnego lekarstwa 25—30 butelek starego tokajskiego wina dla mojej żony Wczoraj właśnie wypitą została ostatnia butelka tego drogiego żywiołu bez mojej wiedzy, dlatego pospieszam z wysłaniem nowego zamówienia.
Z szacunkiem
Józef Holubars wł. r.

Biały kamień, 22 października 1890 r.
Wielmożny G. Hofstätter w Budapeszcie.
Posyłam przekazem pocztowym należytość rachunku Pańskiego z 25 listopada b. r. Beczkę otworzyłem i jestem z wina zupełnie zadowolonym, gdyż jest czyste i dobre.
Z szacunkiem
Józef Riedl, c. k. pocztmrstrz wł. r.

Powołując się na powyższe otrzymane podziękowania, tudzież wiele innych, których z powodu interesu handlowego nie mogę ogłosić, również na przyznane mi 4 odznaczeniami, mianowicie w **Paryżu złoty medal, w Lincu złoty medal, w Kolonii n. R. srebrny medal** i w **Salzburgu srebrny medal,** mam zaszczyt zwrócić uwagę Szan. Publiczności na tę okoliczność, ażeby w razie zapotrzebowania **prawdziwego naturalnego wina węgierskiego,** zechciała go zażądać zawsze od hurtownego handlu win **G. Hofstätter** w Budapeszcie-Steinbruch. Moje wina są do nabycia w pierwszorzędnych handlach win tudzież w aptekach kraju i za granicą. (242-13-20)
Z wysokim szacunkiem
G. Hofstätter,
hurtowny handel win, Budapest-Steinbruch.



FLEISCHER & COMP.
FABRYKA MACHIN I ODLEWARNIA ŻELAZA
w Koszycach (Kaschau) w Gór. Węgrzech
poleca
machiny gospodarcze, machiny parowe o sile 2½ do 6 koni, kotły parowe, urządzenia pił i młynów, transmisye — wszystko bardzo trwale wykonane.
Fabryka uskutecznia: żłobkowanie młyńskich walców z leizny i przyjmuje wszelkie naprawy.
[1943 88-100]

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dr. Wład. Miłkowskiego
w Krakowie
otrzymała i poleca:
Kościół i Państwo chrześciańskie
przez
X. BISKUPA JANISZEWSKIEGO.
Cena 3 złr. 60 ct.
Cudowne obrazy Matki Najś. w Polsce
zebrał i wydał
X. SADOK BARĄCZ
Cena 2 złr. (505 3 6)

Znakomite i rozgłośne dzieło
OJCA DIDONA
JEZUS CHRYSTUS
zaczęło wychodzić zeszytami
(w wzorowem tłómaczeniu polskiem).

Przedpłata na to genialne dzieło wynosi 5 złr. (z przesyłką każdego zeszytu osobno 6 złr.). Po wyjściu cena dzieła zostanie znacznie podwyższoną (w oryginale francuskim dzieło to kosztuje 9 złr. 60 cnt.). Całe dzieło składać się będzie z 25 do 27 zeszytów, czyli z dwóch wielkich tomów. (460-3-)

Cena pojedynczego zeszytu 30 ct. (z przesyłką 33 ct.).

Zeszyt pierwszy już wyszedł.

Skład główny na całą Galicyę i W. Księstwo Poznańskie znajduje się

w księgarni K. Bartoszewicza
w Krakowie,
ul. Szewska L. 15.

Dziczyzny świeżej,

a mianowicie: sarn, bażantów, głuszców, cietrzewi, jarząbków, śniegół i kuropatw syberyjskich — nadszedł nowy transport i sprzedaje po cenach jaknajniższych handel **Karola Knorcka** *w Krakowie, ul. Floryańska 23.*

Na post zaś **ryby** świeże i mrożone, **grzyby** wyborowe po 70 c., **masło** dworskie po 50 c. funt, **powidła** bośniackie, **winogrona kuracyjne, owoce** południowe i krajowe, świeże i zasuszone, **kalafiory, warzywa i owoce konserwowane** fabryki Łocheńskiej, bardzo smaczny **chleb** czysto żytni, oraz **wina, wódki, koniaki** i wszelkie towary kolonialne. (519 2-6)

Pod korzystnemi i rzetelnemi warunkami pośredniczy dyskretnie osobom zasługującym na kredyt

w prywatnych pożyczkach

do zwrotu w spłatach, dom bankowy, agencyjny i komisowy **J. Mandel, Budapest, Karlsring Nr. 13.** — Do zapytań należy dołączyć 2 marki na odpowiedź. (413-8-10)

„WYRÓB KRAJOWY."
Zgęszczony ekstrakt słodowy okocimski
uznany przez Towarzystwo lekarskie krakowskie,
przyjemny w użyciu środek, zalecany na chroniczny kaszel gardlany i żołądkowy, chroniczny katar płuc i astmę, także na ogólne osłabienie.
Skład główny w aptece **K. Wiszniewskiego w Krakowie i P. Mikolasza we Lwowie.** — Nabyć można we wszystkich aptekach.
Cena słoika **36** cent. (170-115-)

WYROBY SPECYALNE
PARFUMERYA
AUX VIOLETTES DE PARME
ED. PINAUD
Mydło........ AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek . AUX VIOLETTES DE PARME
Woda toaletowa.. AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada...... AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek....... AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy. AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki.... AUX VIOLETTES DE PARME
37, Boulevard de Strasbourg, 37
(115 15-24)

Najlepsze czernidło **w świecie!**
FERNOLENDTA CZERNIDŁO na BUTY
w Wiedniu
(firma założona 1835 r.)
To **czernidło bez oleju witryolejowego** daje **łatwo ciemnoczarny połysk** i utrzymuje **trwale skórę.**
Wszędzie do nabycia!
Z powodu licznych naśladowań bez wartości, uprasza się Szanow. Publiczność, ażeby żądała wyraźnie **czernidła na obuwie Fernolendta** i tylko te pudełka przyjmowała, które mają moje nazwisko **„St. Fernolendt".** [55 45 52]

WIĄZANKA MIRRY.

Rozmyślania na cześć Przenajświętszej Męki Zbawiciela
i ćwiczenia Duchowne
z rozmaitych ksiąg pobożnych zebrane. Cena za egzemplarz 75 fen., z przesyłką 85 fen. Oprawny egz. 1 mrk. z przesyłką 1,10 mrk. Adresować wprost do (507)
Drukarni Kuryera Poznańskiego w Poznaniu.

K. wirtemb. akademia gospod. rolnicza w Hohenheim.
Półrocze latowe rozpocznie się we **środę dnia 15 kwietnia b. r.** Prospekta i spis odczytów z planem gospodarstwa wiejskiego rozsyła podpisana dyrekcya na żądanie darmo.
Hohenheim, w lutym 1891 roku.
(445-1-2)
K. Dyrekcya Akademii
Vossler.

ASTMY I KATARY

leczą się przez użycie Rurek zwanych
FUMIGATEUR ESPIC
DUSZNOŚĆ — KASZLE — KATARY — NEWRALGIJE — w Paryżu: sprzedaż hurtowa *J. Espic, ulica St-Lazare, 20*; w Krakowie: w aptekach PP. *Wiszniewskiego* i *Redyka.* — Wymagać podpisu jak obok na każdej rurce.
(442-1 18)

BILANS
Towarzystwa Zaliczkowego w Chrzanowie
za rok 1890.

Stan bierny.			Stan czynny.		
Wkładki oszczędności .	złr. 199,995	c. 52	Udzielone pożyczki . .	złr. 200,396	c. 19
Udziały członków . .	„ 17,325	„ —	Procenta zaległe . . .	„ 7,892	„ 97
Procenta pobrane na rok 1891 . . .	„ 1,680	„ 27	Wartość inwentarza . .	„ 678	„ 89
Fundusz rezerwowy .	„ 9,258	„ 41	Zaliczka na koszta sądowe i asekuracyjne	„ 3,288	„ 89
Fundusz do dyspozycyi Rady Nadzorczej . .	„ 3,829	„ 98	Fundusz rezerwowy w papierach wart. .	„ 9,258	„ 41
			Gotówka w kasie dnia 31 grudnia 1890 r. .	„ 10,573	„ 83
	„ 232,089	„ 18		„ 232,089	„ 18

Rada Nadzorcza na zebraniu odbytem w dniu 19 lutego 1891 roku uchwaliła zniżenie stopy procentowej od wkładek oszczędności z dniem 1 kwietnia 1891 r. na 4½%. (509)

Chrzanów, dnia 20 lutego 1891 r.

J. Janowski, Dyrektor II. *J. Walkowski,* Dyrektor I.

Ogłoszenie.

Na mocy upoważnienia udzielonego przez Radę Nadzorczą galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, termin zebrania zwyczajnego ogólnego Zgromadzenia Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, oznaczony §. 89 statutów na 28 lutego, **odracza się na dzień 19 marca b. r.** (510)

Z Dyrekcyi galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

We Lwowie, dnia 5 lutego 1891 r.

Prezes: **L. Dembowski.** Dyrektor: **Łępkowski.**

SERY: JAJA

EMENTHALSKI 1 klgr.	złr. 1·60
OŁPIŃSKI, CICHAWSKI 1 klgr.	„ 1·—
IMPÉRIAL sztuka	„ —·18
DESEROWY „	„ —·30

po cenach targowych (2232 20-)
w Mleczarni Dobrzyńskiej.

Uznane za najlepsze i najulubieńsze zapachy do chustki do nosa i t. p. są **LOHSEGO** słynne w świecie **szczególności perfumów:**



Lohsego
Konwalie.
Heliotrope blanc.
Rose Maréchal Niel.
Złota lilia.
Peau d'Espagne.

Nowość!!
Lohsego
Lilas blanc.
(Biały bez).

Przy zakupnie należy zawsze uważać na całą firmę [39-12-15]
GUSTAW LOHSE **w BERLINIE, 45 Jägerstrasse 46.**
NADWORNY HANDEL PERFUM.
Do nabycia we wszystkich lepszych handlach perfum i galanteryj tudzież aptekach Austryi-Węgier.

200.000

złr. do wygrania tylko 6¼ złr.

1864 roku promesy całe złr. 4½, połówki złr. 2½ } i 50 ct. stempel.

Ciągnienie 2 marca! **150.000 złr.** główna wygrana!

Promesy losów kred. ziemsk. po złr. 1¼ i 50 ct. stempel.

Ciągnienie 16 marca! **50.000 złr.** główna wygrana! (440-3-3)

1 promesa cała 1864 r. i 1 losu kredytowego ziemskiego razem tylko 6¼ złr.

„Mercur" Wechselstuben-Aktien-Gesellschaft
Wien, Wollzeile Nr. 10.

Smutny los!

Matka siedmiorga dzieci, leżąca dłuższy czas słaba, mąż zaś jako skaleczony na prawą rękę, niemogący w zawodzie dyurnisty zajęcia znaleść, z powodu braku utrzymania udaje się do czułych i dobrodusznych serc Szanownej Publiczności i poleca się łaskawym względom tak Obywateli miasta Krakowa, jakoteż prowincyi. Adres: **Elżbieta Huppenthal w Tarnowie, ul. Kantorya Nr. 20.** (467 3 3)

Agronom,

kawaler, w średnim wieku, wydalony jako obcokrajowiec z Królestwa, mający chlubne świadectwa, poszukuje odpowiedniego zatrudnienia. Wiadomość w **biurze weteranów Wojsk Polsk. 1831 r.** w **Krakowie ul. Gołębia Nr. 5.** (389-2-3)

Parcela pod budowę

około 400 sążni □, obok ulicy Wolskiej (róg ulicy: Zgoda i Jabłonowskich), jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość u właściciela przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 18, na I. piętrze. (452 4-4)

Zdolny ogrodnik

mogący się wykazać dobremi świadectwami, władający językiem polskim i niemieckim, obeznany dokładnie w swoim fachu, poszukuje posady od dnia 1go kwietnia b. r. — Adres: **A. B.** poste restante **Kraków.** (475-3 3)

Hipotecznie zabezpieczone

żądanie w wysokości około 5000 złr. na majątku Zabratówka — w powiecie Rzeszowskim — jest do sprzedania. — Oferty przyjmuje p. *Henryk Reichmann* w Wiedniu, I, Dorotheergasse Nr. 1. (516-2 3)



OBWIESZCZENIE.

L. 1845. (388 3-3)

Dnia **18 marca 1891** i następnych odbędzie się w mieście **Tarnowie** w Galicyi, stacyi kolejowej, **pierwszy główny jarmak na konie,** odznaczający się doborem koni poprawnej rasy.

Magistrat miasta
Tarnów, d. 14 lutego 1891 r.
Burmistrz: *W. Rogoyski.*

Angielka mająca 25 lat, z wybornemi świadectwami z arystokrat. domów, z dobrą muzyką, jęz. francuskim, jest do umieszczenia przez **Biuro Stefanii Szurek w Krakowie, Rynek gł. L. 5, II piętro.** (518-2-3)

„Biuro umieszczeń"
Karol. Rybczyńskiej
ul. św. Jana Nr. 14, I. piętro,
polecа: **guwernantki** i **bony** różnej narodowości. — Biuro otwarte od godziny 10. j rano do 2ej popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt. (403 3-10)

Figury z drzewa, masy mozajk. itp.: **Chrystusa do grobu leżące, Chrystusa Zmartwychwstającego. Serca Pana Jezusa i Matki Boskiej, Niepokalanego Poczęcia** i inne w różnych wielkościach, artystycznie wykończone po cenach najniższych do nabycia w **pierwszym głównym magazynie Przyborów kościel.**
Stanisława Przybylskiego
w Krakowie, Rynek, linia A—B, Nr. 46.
(390 2-3)

Une Française, ayant suivi le cours supérieur préparatoire au brevet d'institutrice (au pensionnat de Ste Ursule à Fribourg), très habile en ouvrages manuels, —
Une institutrice, Française,
musicienne cherchent à se placer. — S'adresser au bureau de (480 3 3)
Mme Stéphanie, Cracovie, Długa 7.

Bulion

z DZICZYZNY i DROBIU, kilo 5 złr., pół kilo 2 złr. 50 ct. wysyła opłatnie **Felicya Seidler** w **Krynicy.** (477 3 3)

Kelner płatniczy,

mogący złożyć kaucyę, który przez kilka lat służył w pierwszorzędnych hotelach, poszukuje posady. Włada językiem niemieckim, czeskim, polskim i francuskim. Łaskawe oferty przyjmuje *Franciszek Wokal,* kelner płatniczy w restauracyi *Kupki* w Morawskiej Ostrawie. (476-3-3)

Pożyczki i konwersye

pożyczek hipotecznych na dobra i domy po 4¼%, na drugi numer 5½% w każdej wysokości aż do miliona złr., oraz transakcye zbożowe na tutejszej giełdzie, sprzedaż lasów, dóbr, kopalni, finansowanie przedsiębiorstw itp. zlecenia załatwia szybko polska Ajencya bankowa ***Wartalski i Sp.*** w ***Wiedniu,*** V, Grüngasse 21. (438-2-3)

Prawdziwy tylko ze znakiem „kotwicy"!
Cierpiącym na podagrę i reumatyzm poleca się prawdziwy
Pain-Expeller
z „kotwicą", jako bardzo skuteczny środek domowy
Do nabycia prawie we wszystkich aptekach

„Z TRYESTU"

Tryesteńska mieszanka, paczka pocztowa 5 kg. 9 złr. 20 cent.
kawy niepalonej
Budapeszteńska mieszanka, paczka pocztowa 5 kg. 9 złr. 40 cent.
za poręczeniem
Karlsbadzka mieszanka, paczka pocztowa 5 kg. 9 złr. 60 cent.
prawdziwej.
Wiedeńska mieszanka, paczka pocztowa 5 kilogramów 10 złr.
Rozsyłka opłatnie z ocleniem włącznie z opakowaniem za zaliczką (317-3 4
GIOV. MUZZATI w Tryeście.
Cennik wszelkich towarów kolonialnych i owoców południowych na żądanie darmo i opłatnie.

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PAŃTWOWE.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważny od 1 października 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

Godzina	Pociąg	Kierunek
6·15 rano	(poc. mięszany Nr. 7) z Krakowa (k. K. L.)	do Oświęcima, Wiednia.
6·35 „	(poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza-Płaszowa	do Oświęcima, Wiednia.
6·50 „	(poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza-Bonarki	do Oświęcima, Wiednia.
9·— rano	(poc. mięsz. Nr. 2433) z Krakowa (k. Półn.)	do Żywca, Zwardonia, Bielska, Wiednia, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·37 „	(poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza-Płaszowa	do Żywca, Zwardonia, Bielska, Wiednia, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·59 „	(poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza-Bonarki	do Żywca, Zwardonia, Bielska, Wiednia, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
2·05 popoł.	(poc. mięsz. Nr. 2435) z Krakowa (k. Półn.)	do Oświęcima Wiednia.
2·44 „	(poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza-Płaszowa	do Oświęcima Wiednia.
3·01 „	(poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza-Bonarki	do Oświęcima Wiednia.
6·55 wiecz.	(poc. mięsz. Nr. 2431) z Krakowa (k. Półn.)	do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·32 „	(poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Płaszowa	do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·55 „	(poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Bonarki	do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

Godzina	Pociąg	Kierunek
5·42 rano	(poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, N. Sącza.
5·56 „	(poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Płaszowa	ze Stryja, Chyrowa, N. Sącza.
6·02 „	(poc. mięsz. Nr. 2432) do Krakowa (k. Półn.)	ze Stryja, Chyrowa, N. Sącza.
6·30 „	(poc. osobowy Nr. 6) do Krakowa (k.K.Lud.)	ze Stryja, Chyrowa, N. Sącza.
10·19 rano	(poc. mięszan. Nr. 353) do Podgórza-Bonarki	z Wiednia, Oświęcima, Żywca.
10·35 „	(poc. mięszan. Nr. 353) do Podgórza-Płaszowa	z Wiednia, Oświęcima, Żywca.
10·37 „	(poc. mięsz. Nr. 2434) do Krakowa (k. Półn.)	z Wiednia, Oświęcima, Żywca.
3·47 popoł.	(poc. osobowy Nr. 311) do Podgórza-Bonarki	z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza
4·03 „	(poc. mięsz. Nr. 2438) do Krakowa (k. Półn.)	z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza
4·13 „	(poc. osobow. Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa	z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza
8·47 wiecz.	(poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima.
9·06 „	(poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Płaszowa	z Oświęcima.
9·38 „	(poc. pospiesz. Nr. 2) do Krakowa (k.K.Lud.)	z Oświęcima.

Odjazd z Tarnowa:

4·46 rano (pociąg mięszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Żywca.
9·54 „ (poc. osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.
2·39 popoł. (poc. osobowy 418) do Orłowa, Now Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy (poc. mięszany Nr. 455) ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpoł. (poc. osobow. Nr. 413) z Orłowa, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
7·40 wiecz. (poc. osobowy Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegara peszteńskiego. [2511-72]

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów.

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla wszystkich prenumeratorów:
Ogłoszenie o różnych gatunkach szczepów owocowych w ogrodzie sadowniczym w Dzikowie.

Czcionkami Drukarni „Czasu."

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.

Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*